

Rok XXVIII Nr 7-8/325-326 LIPIEC-SIERPIEŃ 2025

Głos
św. Antoniego

Miesięcznik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.lublin.pl

MOTTO NA LATO

Prawdziwy wakacyjny wypoczynek polega na tym, że uwalniając od zwykłych codziennych obowiązków, pozwala na nowo odkryć wartości, które zazwyczaj zaniedbujemy, takie jak kontakt z naturą, radość.

Św. Jan Paweł II



Fot. Jan Kamiński

Pielgrzymowanie z Panem na co dzień

Pielgrzymka wymaga od nas predyspozycji i warunków fizycznych, bez których trudne będzie pokonanie wielu kilometrów, często przez kilka dni z rzędu, ale również konkretnych przygotowań, które musimy wypełnić, żeby jak najlepiej przygotować swoje ciało na takie niecodzienne i nietypowe wyzwanie, jakim jest pielgrzymka.

Mateusz Ściuba

Nie zapominajmy jednak, że nie jest to jedynie wyzwanie fizyczne w dobrym towarzystwie. Pielgrzymka, to przede wszystkim wiele wyrzeczeń w konkretnym celu, a dokładniej, w konkretnej intencji i dlatego właśnie w pielgrzymowaniu nie chodzi o samo pokonanie własnych słabości i o udowodnienie sobie własnych sił, a raczej o coś dużo więcej. Celem naszej pielgrzymki jest najczęściej „miejsce święte”, do którego dążymy w danej intencji, ze świadomością, kto nas tak naprawdę w tej drodze wspomaga.

Nie raz i nie dwa zapewne słyszeliśmy określenie życia jako pielgrzymki – szczególnie w kontekście chrześcijańskim. Idziemy z konkretnymi ludźmi przez codzienne problemy, często zaskoczeni ich wymagającym progiem trudności, do pokonania których wykorzystujemy przeróżne rozwiązania, bardziej lub mniej moralne. Pomagają nam ludzie, znajomości, pieniądze, umiejętności perswazyjne, ale zastanówmy się, czy nie kruszymy kopii tylko po to, by poczuć względny ład i spokój w życiu jedynie na jakiś czas, to znaczy do pojawienia się kolejnych problemów.

Nauka Chrystusa i Kościoła pokazuje, że jedyną drogą do osiągnięcia stanu stałego spokoju naszej duszy jest zaufanie Bożej Opatrzności i zawierzenie swoich problemów Panu Bogu. To właśnie jest droga, którą powinniśmy obrać, pielgrzymując tak na szlaku pątniczym, jak i w pokonywaniu problemów codziennej pielgrzymki przez życie.

Bóg daje mi siebie - Eucharystia

Podczas pielgrzymowania sensu stricto, czyli kroczenia do danego miejsca, pokonywania kolejnych kilometrów, ważna jest stała motywacja i czerpanie energii z różnych źródeł – tak tych pragmatycznych – fizycznych, jak jedzenie czy odpoczynek, ale również duchowych – modlitwa czy Eucharystia. Ta ostatnia jest również kluczem do pielgrzymowania w codziennym życiu – jest źródłem naszego funkcjonowania i radzenia sobie z powszednimi problemami.

Chcąc kroczyć na co dzień za Jezusem i trzymać się Dekalogu, jako wyznacznika naszego postępowania, musimy stać się „konsultacją” z samym



Bogiem – taką realną możliwość mamy nie gdzie indziej, jak tylko w Eucharystii. Bycie w stanie łaski uświęcającej i regularne karmienie się Ciałem Pańskim jest zasadniczym krokiem do regularnego kontaktu z Panem, który nie zapewniał o wybawieniu nas od wszelkich problemów i o idealnym życiu tu na ziemi, a właśnie przed obroną przed nimi tylko wtedy, gdy będziemy z Nim w regularnej i żywej relacji.

Kroczenie z Bogiem - modlitwa

Innym źródłem stałej obecności i relacji z Panem Bogiem na co dzień jest modlitwa, czyli powierzanie Panu naszych problemów, smutków, radości czy dziękczynień – nie bez przyczyny pierwszą, najprostszą definicją modlitwy, jaką poznajemy jeszcze jako dzieci, jest „rozmowa z Bogiem”.

Stały kontakt z innym człowiekiem czy ze wspólnotą, grupą jest równie ważny na pątniczym szlaku i w codziennym życiu – potrzebujemy rozmowy, wsparcia, odpowiedzi czy po prostu obecności. Najlepszym wsparciem w każdym z tych wymiarów powinien być sam Pan Bóg, który doskonale wie, co jest dla nas w danym momencie najbardziej potrzebne. Dzięki regularnej modlitwie jesteśmy w stanie Panu Bogu wprost powiedzieć, za co jesteśmy Mu wdzięczni, za co przepraszamy, o co prosimy i w czym Go wielbimy, czyli najogólniej mówiąc, oddać Mu wszystko, co nam leży na sercu. Jeśli przez modlitwę właśnie zawierzymy Mu naszą codzienność i wpuścimy Go do naszego życia, to On sam będzie w niej działał.

Bóg mówi do mnie - Pismo Święte

Istotą podążania do celu są drogowskazy. Jadąc do konkretnego celu, przy drodze spotykamy znaki wskazujące nam drogę i dystans do danych miejscowości, nie inaczej jest również na trasie pielgrzymki – pątnicy podążają wyznaczonym wcześniej szlakiem, który jest najszybszą i najbezpieczniejszą opcją dojścia do celu.

Na co dzień szukamy drogowskazów w bardzo różnych źródłach – w poradnikach, w opiniach pseudoekspertów, w radach innych osób – tak znajomych, jak i ustalonych idoli. Jeśli zejdziemy z obranej drogi, szukamy najsprawniejszej opcji powrotu i wydałoby się, że tak na okrągło.

Niektóre z tych środków prowadzą tylko do rozwiązania problemu na jakiś czas, inne na trochę dłużej, ale stałe podpowiedzi na każdą sytuację życiową podsuwa nam Pan Bóg w uniwersalnym czasowo i ludzko Piśmie Świętym.

Regularne czytanie Biblii i słuchanie komentarzy do danego fragmentu pomaga nam zestawiać swoje problematyczne sytuacje i kontakty z postępowaniem i rozumowaniem Boga, który zna wyjście z każdej sytuacji i przewidział je dla nas. Jeśli znamy Słowo Boże, wiemy, jak w najlepszy sposób pokonać trudność, która stanęła nam na drodze i kontynuować codzienną drogę z Bożą, czyli jedyną pewną opieką.

Bóg mnie podnosi – sakrament pokuty i pojednania

Podczas wielu podróży, szczególnie gdy w dane miejsce jedziemy pierwszy raz, sprawdzamy trasę, by się nie zgubić. Na pielgrzymim szlaku niby mamy z góry wyznaczoną trasę, ale może się zdarzyć, że stracimy sens naszego pielgrzymowania. Zarówno na drodze, jak i w życiu nieraz zdarza nam się zbłądzić – to nic złego, ważne by pamiętać o celu, ale gdy i ten się rozmywa lub nawet gubi, to najgorszą opcją jest egoistyczne szukanie wyjścia z sytuacji na ślepo, kierując się jedynie jakimiś losowymi przecuciami.

Pan Bóg jest miłosierny – to truizm, ale jeden z niewielu aktualnych niezależnie od czasów czy konkretnej sytuacji. Każdemu z nas zdarza się grzeszyć – to normalne, taka jest nasza ludzka natura, ale po każdym grzechu ważna jest pokora, to znaczy przyznanie się do odrzucenia Bożej miłości i prośba o wybaczenie – właśnie w sakramencie pokuty i pojednania.

Po to Kościół daje nam pięć warunków dobrej spowiedzi, by jak najlepiej zrozumieć, jak działa ona w naszym życiu i jakie ma oddziaływanie na grzech: uświadomić sobie uczynione zło, docenić Bożą obecność w naszej słabości, świadomie zmienić swoje postępowanie, przyznać się do swojej grzeszności i starać się naprawić swoje dotychczasowe błędy.

Bóg w sakramencie pokuty i pojednania pokazuje nam ścieżkę powrotu do wyznaczonego nam szlaku życia. Im szybciej z tej pomocy skorzystamy, tym łatwiej będzie nam wrócić, ale On znajdzie wyjście nawet z najgorszych i najbardziej skomplikowanych zaułków – kluczowe, by w nawigację wpisać cel: Niebo i organizatora trasy, Boga – tak na pątniczym szlaku, jak i w codziennym pielgrzymowaniu.



Kochani Czytelnicy!

Tematem przewodnim wakacyjnego dwumiesięcznika jest tożsamość pielgrzyma. Do niego nawiązuje zdjęcie na okładce, które przedstawia pielgrzymów idących wśród pól.

Pielgrzymka to nieodłączny element naszego życia. Ciągłe jesteśmy w drodze, a celem jest niebo. Pierwszym powołaniem człowieka jest świętość. Żaden człowiek nie staje się świętym od razu. Potrzebny jest do tego czas i przejście konkretnej drogi. Dążenie do świętości jest możliwe dzięki wierze, nadziei i miłości. Jak każda pielgrzymka, droga do życia wiecznego, jest pełna trudów i wyrzeczeń, ale na tej drodze człowiek nigdy nie jest sam, co wielokrotnie powtarzał Benedykt XVI: „Kto wierzy, nigdy nie jest sam”.

Najważniejszym elementem tożsamości pielgrzyma jest osobista relacja z Bogiem. To nie tylko wiara w Jego istnienie, ale także doświadczanie Jego obecności i działania w codziennym życiu. W zetknięciu z tajemnicą cierpienia i śmierci może wystąpić kryzys sensu istnienia, ale w takich sytuacjach Bóg jest naszą nadzieją. Ufamy w mądrość i dobroć Boga, który ma plan na nasze życie, by stało się ono pełniejsze i lepsze. Bóg jest Miłością i troszczy się o każdego z nas: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię” (Jr 1,5a). Odpowiadajmy miłością na Jego Miłość.

W okresie lata, kiedy mamy więcej możliwości wyjazdów i wypoczynku, może być pokusa zaniechania uczestnictwa w sakramentach i w życiu wspólnoty Kościoła, przez ograniczanie się do podziwiania piękna otaczającego nas świata. Wakacje niech będą czasem pogłębienia relacji z Bogiem, przez częstszą adorację Najświętszego Sakramentu, uczestnictwo we Mszy Świętej, lekturę Pisma Świętego, czego z serca życzymy Czytelnikom i nam samym.

Za nami bogaty w wydarzenia czerwiec. Jednymi z najważniejszych były rekolekcje antoniańskie, które głosił o. Wiesław Zielonka OMI, przygotowując nas do Odpustu Parafialnego. W piątek 13 czerwca o godzinie 18.00 głównej Mszy św. odpustowej przewodniczył bp Artur Miziński, nasz Rodak. W gazetce zamieszczamy obszernie fragmenty homilii ks. Biskupa.

W niedzielę 15 czerwca 2025 r. odbył się Parafialny Festyn pod hasłem „Maryja naszą nadzieją”. Wydarzenie rozpoczęła w Dolnym Kościele spektakl pt. „Z dalekiej Fatimy” w wykonaniu dzieci i młodzieży pod kierunkiem ks. Daniela Mazurka, który sprowadził też relikwie św. Franciszka i Hiacynty Marto. Część artystyczna i rekreacyjna przed kościołem rozpoczęła się od zabaw integracyjnych pod przewodnictwem wodzireja Adama. Dzieci, ale także całe rodziny dołączyły do tanecznych zabaw. Wspaniały występ miał Parafialny Zespół Muzyczny pod przewodnictwem naszego organisty, p. Jacka Chęćkiewicza. W czasie Festynu zadbano o bogatą ofertę kulinarną. Liczne atrakcje nie byłyby możliwe bez zaangażowania Grup Parafialnych, Wolontariuszy i Rady Duszpasterskiej z ks. Proboszczem Markiem Urbanem. Dziękujemy Bogu za przepiękną pogodę, a licznie zebranym Parafianom i Gościom za uczestnictwo. Osobne podziękowanie składamy Sponsorom i Darczyńcom. Wielkie Bóg zapłać za ofiarność!

W czasopiśmie możemy obejrzeć fotoreportaż z festynu i innych wydarzeń, a także ich opis. Zachęcamy do lektury, życząc błogosławionego czasu wypoczynku!

Redaktorzy
Ewa i Tomasz Kamiński

LIPIEC-SIERPIEŃ 2025

Temat: Tożsamość pielgrzyma

- 2 Pielgrzymowanie z Panem na co dzień — Mateusz Ściuba
- 4 Polski fenomen ruchu pątniczego — Mirosław Urbaniak
- Pożegnanie ks. Marcina Wójtowicza
- 5 Pożegnanie ks. Andrzeja Boryca
- Powitania i życzenia
- 6-7 Rekolekcje Antoniańskie 10-12.06.2025 — oprac. ETK
- 7-8 Wzór w umiłowaniu Chrystusa i Ewangelii — oprac. homilii bp. Artura Mizińskiego
- 9-10 Aby trędowny poczuł się znowu człowiekiem — ETK
- Czym jest życie Ewangelią? Rocznicą I Komunii Świętej — ETK
- 11 Lilijki św. Antoniego u Świętej Rodziny
- Koniec roku szkolnego — oprac. TK
- 12 Ustanowienie dziewięciu nowych ministrantów
- Pallotyn ks. Włodzimierz Osica — oprac. TK
- 13 Oblóczyny kanonickie — ETK
- Bez kapłanów nie ma wiary — Pierwsza Pielgrzymka Osób Modlących się za kapłanów na Jasną Górę
- 14 VI pielgrzymka Apostolatu Modlitwy za Kapłanów
- 15 Nabożeństwa czerwcowe
- 16-17 XIII Ogólnopolska Pielgrzymka Żywego Różańca — Ewa Kamińska
- Spotkanie Kółka Różańcowego Najświętszego Zbawiciela
- 17 Wspomnienie o śp. Elżbiecie Dziedzic
- 18 Przedwakacyjne wyjazdy — do Kazimierza Dolnego, Zamościa i Lubartowa
- Pielgrzymka do Wąwolnicy
- 19 Wspólnota Przyjaciele Oblubieńca — Marta i Tomek Fiutkowie
- 20 Lipiec i sierpień w parafii
- Intencje modlitewne — Informacje parafialne — Odeszli do Pana
- 21 O wakacjach — św. Jan Paweł II
- 22-23 Festyn Parafialny — fotorelacja. Projekt Łukasz Hapka
- 20 Podziękowania

Głos św. Antoniego — Pismo parafii
pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-138 Lublin
mail: antoniglos@gmail.com; t. 8174770 75

Zespół redakcyjny:

Ewa i Tomasz Kamiński, Dorota Baranowska,
Beata Filipowicz, Mirosław Urbaniak, Mateusz Ściuba

Rada programowa: ks. Proboszcz Marek Urban, ks. Prałat Marian Matusik

Druk: Polihymnia

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów



Miesięcznik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antonilublin.pl

Polski fenomen ruchu pątniczego



Za najstarszą w Polsce, o nieprzerwanej ciągłości pielgrzymowania, uznaje się Pieszą Pielgrzymkę Kaliską. Rokrocznie wyrusza ona na Jasną Górę już od 1637 roku. Istnieją pielgrzymki jeszcze starsze, jednak nie mają one zachowanej wspomnianej ciągłości, gdyż w ich historii przydarzyły się okresy przerw. Tym, co jeszcze z pewnością kaliską pielgrzymkę wyróżnia jest fakt, że pątnicy podążają pieszo nie tylko z Kalisza na Jasną Górę, ale również w ten sam sposób przebywają drogę powrotną. Łącznie w obie strony trzeba więc pokonać ok. 320 kilometrów. Punktem startowym oraz końcowym jest Sanktuarium św. Józefa z Nazaretu w Kaliszu, można więc bez zbędnej przesady określić to pielgrzymowanie wędrówką od Józefa do Maryi i od Maryi do Józefa.

Mirosław Urbaniak

Skoro wspomnieliśmy o najstarszej, to wypada także przypomnieć o pielgrzymkach, których uczestnicy mają do pokonania największą ilość kilometrów. Aż 638 kilometrów przez 19 dni podążają do Częstochowy pątnicy wyruszający z Helu, zbliżony dystans podejmują pielgrzymi ze Szczecina. A przecież częstochowskie sanktuarium, choć niewątpliwie cieszące się największą czcią, nie jest jedynym celem pielgrzymich wędrówek, czy to pieszych, czy podejmowanych w innej formie. Licheń, Łagiewniki, Święta Lipka, Gietrzwałd, Kalwaria Zebrzydowska, Piaskary Śląskie – to tylko niektóre, może najbardziej znane z wielu miejsc, które od dziesiątków lub nawet setek już lat przyciągają rzesze ludzi nie bojących się trudu wielodniowej, wieloetapowej wędrówki, zmagania nie tylko ze zmienną pogodą, ale i z własnymi słabościami i ograniczeniami. Na naszym lokalnym gruncie mamy Wąwolnicę, Chełm, Radecką czy chociażby Janów Lubelski, gdzie tradycyjnie od wielu lat na uroczystości odpustowe zmierzają pielgrzymki o mniejszej skali, bo zazwyczaj jednodniowe, nie wymagające być może dalekosieźnego planowania i skomplikowanej logistyki. Są jednak również dobrą okazją do przeżycia krótkich rekolekcji w drodze.

Dzisiejsze pielgrzymowanie, a w zasadzie decyzja czy wyruszyć w drogę, zależy głównie od naszych osobistych chęci, możliwości i nastawienia, w mniejszym zaś stopniu od jakichś obiektywnych trudności. Czasy komunizmu, a zwłaszcza lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte, ukazują nam w tej kwestii zgoda inne doświadczenie ludzi wówczas żyjących. Agresywna retoryka antyreligijna i antykościelna ówczesnych władz, niewątpliwie w znacznej mierze inspirowana przez właściwych „patronów” rodzimych komunistów, przybrała na sile w latach tzw. Wielkiej Nowenry. Kulminacyjnym momentem był rok 1963, kiedy władze zakazały wszystkich pielgrzymek pod pretek-

stem walki z epidemią ospy prawdziwej. Ta groźna choroba rzeczywiście pojawiła się w Polsce latem 1963 r., jednak jej zasięg ograniczono dość szybko do terenu Wrocławia i tak naprawdę w ciągu miesiąca od wykrycia pierwszego przypadku epidemia została wygaszona. Realizując swą wrogą wobec Kościoła i ludzi wierzących politykę, komunistyczni decydenci uznali jednak te okoliczności za sprzyjający moment do rozprawy z ruchem pielgrzymkowym. Ojciec Melchior Królik, paulin i ówczesny wieloletni dyrektor warszawskiej pielgrzymki pieszej, twierdził, że istniała zasada, że jeśli jakaś impreza tradycyjna odbywa się od ponad stu lat nieprzerwanie, to władza jest zmuszona udzielić na nią pozwolenia. W 1963 r., wg niego, dostrzegła ona okazję, by zaburzyć ciągłość rokrocznie odbywanych pielgrzymek, by tym samym w przyszłości mieć podstawę do niewydawania kolejnych zezwoleń. Władze nie ograniczały się jednak tylko do tak doraźnych kroków, lecz usiłowały zwalczać ruch pielgrzymkowy w sposób systemowy. Stosowane utrudnienia były zróżnicowane i obejmowały dość szeroką gamę środków, zarówno wprost uderzających w pielgrzymowanie, np. poprzez niewydawanie zezwoleń na organizację, jak też metody o wiele bardziej wyrafinowane. Ograniczano więc w dni świąteczne i przedświąteczne ilość kursującego taboru kolejowego i autobusowego na trasach do ośrodków pątniczych, zezwalano, by w rejonie sanktuariów w święta kościelne wolne od pracy były organizowane atrakcyjne imprezy świeckie i zabawy, dbano, by specjalnie na te dni zapewniony był ciekawy program TV oraz atrakcyjny repertuar kin. Co więcej, w bliskim otoczeniu zezwalano na instalowanie budek z piwem, strzelnic, karuzeli. Cel był wyraźnie nakreślony – zmienić wizerunek danego święta kościelnego na imprezę o charakterze jarmarczno-odpustowym.

Wydaje się jednak, że najbardziej szeroko zakrojone działania wymierzone w pielgrzymki i w ogóle reputację pątników, zaczęły być podejmowane przez Służbę Bezpieczeństwa na przełomie lat 70-tych i 80-tych. Władze, nie mając pełnej kontroli nad fenomenem ruchu pątniczego, zaczęły mu się jeszcze uważniej przyglądać, zresztą jak robiły to z każdym zjawiskiem poszerzającym choć trochę sferę wolności w życiu społecznym. Zrezygnowano z subtelnych oddziaływań, sięgając po metody po prostu perfidne. Specjalny departament Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, utworzony do walki z Kościołem, delegował wręcz swoich pracowników do specjalnych działań wymierzonych w pątników zdążających w pielgrzymkach na Jasną Górę. W 1978 r. użyto specjalnych środków do odurzenia kilku pielgrzymów, dokonywano kradzieży plecaków, dokumentów, zanieczyszczano im spiwo-ry, podrzucano materiały pornograficzne, przebijano opony w samochodach wiozących bagaże i sprzęt, zatrutowano pojemniki z napojami. Jak się po latach okazało, w te działania operacyjne zaangażowana była m.in. grupa, która kilka lat później dokona porwania i morderstwa księdza Jerzego Popiełuszki. Jeden z jej członków wyruszył nawet, udając pielgrzymą, na pielgrzymkę akademicką na Jasną Górę, bynajmniej nie w celach religijnych, lecz z zadaniem podpaleń stodoły gospodarza przyjmującego pielgrzymów, próby gwałtu na jego córce i zanieczyszczenia jego studni.

Z perspektywy czasu widać, że te grubymi nićmi szyte prowokacje, obliczone na skompromitowanie pielgrzymów, zasianie nieufności, nie odniosły pożądanego dla ich pomysłodawców skutku. Dzisiaj tego typu metody, przynajmniej na razie, odeszły w przeszłość; wydaje się, że i model pielgrzymowania też nieco zmienił swój profil. Można chyba zaryzykować stwierdzenie, że silnie obecne niegdyś inspiracje do pielgrzymowania, nacechowane wątkami patriotycznymi, równoważone są dziś w większym stopniu motywacjami czysto religijnymi. To, co odciąga obecnie od podejmowania trudu wędrówki, tkwi bardziej w nas samych: niechęć do wysiłku, do rezygnacji, nawet na krótko z wygody i wyboru z szerokiej palety otaczających nas możliwości tego, co naprawdę wartościowe.

Pożegnanie ks. Marcina Wójtowicza

W niedzielę 22 czerwca pod koniec Mszy św., którą sprawował nasz rezydent ks. Marcin Wójtowicz, odbyło się jego uroczyste pożegnanie w związku z przejściem na urlop. W imieniu rodziców Zbigniew Ejnik, Nadzwyczajny Szafarz Komunii Świętej, powiedział: Czcigodny księżu Marcinie. Chcielibyśmy bardzo podziękować za dar Twojego kapłaństwa, za dar Twojego otwartego serca, za to, że jednoczyłeś całą Wspólnotę Dolnego Kościoła. Dziękujemy, że pokazywałeś dzieciom i dorosłym, że można i trzeba być blisko Pana Jezusa. Prosimy Cię, aby Twoje kapłaństwo, które jest „drodze”, nadal się rozwijało, byś te talenty, którymi obdarzył Cię Jezus, rozwijał i dzięki nim mógł pomagać ludziom. Wszystkiego dobrego!

Ks. Proboszcz Marek Urban życzył ks. Marcinowi Bożego błogosławieństwa, darów Ducha Świętego oraz zdrowia. Zapewnił o modlitwie w tej intencji.

W prezencie ks. Marcin otrzymał trzy koszulki z napisami na plecach: białą - Przewodnik Wspólnoty Dolnego Kościoła, czerwoną - Szef Lubelskiej Grupy Humanitarnej i czarną - Ksiądz Marcin Wójtowicz (w języku migowym) i z logo z rysunkiem migających rąk i napisem „Stowarzyszenie Migiem przez świat”.

Ks. Marcin dziękując powiedział: „To piękne podsumowanie moich trzech lat”. Na koniec przypomniał: „Każdy z nas jest ważny. Każdy jest częścią wspólnoty, która składa się z tych małych klocków, ale w konsekwencji stanowi piękną budowlę, opartą o ducha miłości”.



Fot. Ewa Kamińska

Pożegnanie ks. Andrzeja Boryca

Ks. Andrzej Boryc, nasz dotychczasowy wikariusz, od 1 lipca podjął pracę duszpasterską w parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Lublinie. W niedzielę 29 czerwca 2025 r. Przedstawiciele Rady Duszpasterskiej na Mszy Świętej o godz. 9.00 dziękowali ks. Andrzejowi za rok pracy w naszej parafii. – Dziękujemy również za Twoją otwartość, uśmiech, dobre słowo i troskę – powiedział Sławomir Wieleba. – Na dalszą posługę kapłańskiego życia życzymy Ci światła Ducha Świętego i opieki Matki Bożej. Zapewniamy o naszej pamięci w modlitwie Szczęść Boże!

Na pożegnanie ks. Andrzej powiedział: „Moi Drodzy, służba nie drużba. Jeżeli to ma być rok i tak trzeba, to tak trzeba. Życie, jakie jest, szybko mija. Rok minął szybko. Ci, co mnie nie lubią, powiedzą - wreszcie (odszedł). Ci, co są neutralni lub po prostu obojętni, powiedzą, że już wielu księży było przed i wielu będzie po, a zatem umarł król i niech żyje król! Ci zaś, którzy mnie polubili stwierdzą, że rok, to za krótko. Powiedzą, co tak krótko, szkoda, że Ksiądz odchodzi. Służba nie drużba.

Uprzejmie dziękuję za wszelkie przejawy życzliwości w ciągu tych 12 miesięcy. Jeśli kogoś skrzywdziłem, czego nie mam świadomości, to z serca przepraszam, jeżeli taka sytuacja zaistniała. Z natury mam żywy temperament, energiczny, taki trochę wojskowy. Każdy jakiś jest, każdy na coś musi umrzeć. Moi Drodzy, życzę wszelkiego dobra. Dziękuję Księżom, dziękuję Wam, osobom świeckim, za przejawy życzliwości. Mam nadzieję, że jeszcze wiele dobra będzie tutaj, w tej parafii w przyszłości”.



Fot. Dorota Baranowska

Powitania i życzenia

Witamy dwóch nowych wikariuszy. Są nimi ks. Jerzy Czepiński i ks. Bartłomiej Koziół. Ks. Jerzy przyjął święcenia kapłańskie 7 czerwca 2003 roku, ks. Bartłomiej, neoprezbiter – 31 maja 2025 roku. Obaj wikariusze rozpoczęli pracę w naszej parafii 1 lipca 2025 roku. Życzymy opieki Najświętszej Maryi Panny, darów Ducha Świętego oraz by czuli się dobrze z nami u boku św. Antoniego.

Solenizantowi ks. Bartłomiejowi składamy najserdeczniejsze życzenia obfitości łask Bożych i radości w sercu z okazji Imienin, które obchodzi 24 sierpnia.

Sierpniową Solenizantką jest Siostra Dominika Lis, Betanka. Drogiej Siostrze z okazji Imienin (8 sierpnia), składamy najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Chrystusa Króla Wszechświata, darów Ducha Świętego, opieki Maryi i św. Antoniego oraz zdrowia i nadziei w sercu. Cieszymy się, z obecności Siostry wśród nas i zapewniamy o modlitwie. Bóg zapłać za wszelkie dobro, ofiarne posługiwanie i modlitwę.



Wikipedia - Domena Publiczna
Ambrosius Bosschaert (1573–1621)
Bukiet kwiatów na półce

Rekolekcje Antoniańskie 10-12.06.2025

Tegoroczne rekolekcje przed świętem patronalnym św. Antoniego prowadził Oblat Maryi Niepokalanej, o. Wiesław Zielonka OMI.

Modlitwa i cierpienie wspierają Kościół

Wtorek 10 czerwca

Podczas Mszy Świętej o godz. 9.00 o. Wiesław Zielonka skierował swoje słowo przede wszystkim do osób starszych i przeżywających choroby i cierpienia.

Podkreślił, że każdy człowiek musi przyjąć swoją życiową porcję smutku, lęku i cierpienia. – Każdy ma swoją Golgotę, swoje Getsemani, opuszczenie, czasem nawet zdradę najbliższych. Każdy ma swoją Drogę Krzyżową. Tylko człowiek nierozsądny myśli inaczej – powiedział. – Być może już jesteś na tej drodze [...], lecz przez twoją zgodę, przez powiedzenie *tak*, może stać się ona prawdziwą perłą twojego życia.

Przypomniał, że perły biorą się z cierpienia, kiedy do muszli perłowca dostanie się ziarenko piasku. Jego organizm, broniąc się przed podrażnieniem otacza to małe ziarenko kolejnymi warstwami masy perłowej. Powstawaniu pereł towarzyszy cierpienie. – Perła, to zastygły ból i może dlatego są one tak drogie, że jest w nich zastygłe życie – zauważył o. Wiesław. – Życie ludzkie, naznaczone starością, chorobą, cierpieniem, może też być taką piękną perłą. Zechcemy tylko uwierzyć w sensowność naszego cierpienia Przecież boleści, słabości czynią nas bardziej wrażliwymi na dobro.

O. Wiesław zauważył, że dzisiaj bardzo wielu ludzi żyje tak, jakby ich życie nie miało się skończyć. Tymczasem trzeba mieć świadomość, że z każdym uderzeniem serca zbliżamy się do wieczności i nie jesteśmy w stanie żyć wiecznie. – To właśnie wy – chorzy i seniorzy – jesteście dla nas najpiękniejszym i najlepszym kazaniem, jakiego żaden kaznodzieja nie potrafi wygłosić – powiedział Rekolekcjonista. – Dlatego jesteście potrzebni jesteście potrzebni światu, bo to dobrowolnie ofiarowane Bogu cierpienie powstrzymuje niejedną matkę przed dzieciobójstwem, niejednego ojca przed nałogiem, a młodego człowieka przed chuligańskim wybrykiem, [...] wspiera wątpiących, niszczy złe zamiary i wyprasza wiele łask.

O. Wiesław wspominał wydarzenie, kiedy w Kodniu 2 lipca 1979 roku, podczas prymicji nagle zachorował. Zabrała go karetka pogotowia. Przewożono go do kolejnych szpitali, jednak lekarze rozkładali bezradnie ręce, nie mogąc mu pomóc. Wtedy jego babcia przysięgła Bogu, że jeżeli odzyska zdrowie, to ona do końca życia będzie odmawiać codziennie cząstkę Różańca. – A ja w tym czasie myślałem: „Mój Boże, na moich rękach nie wysechł jeszcze olejek, którym zostałem namaszczone na kapłana, ale będzie pięknie, jeżeli Msza Święta, sprawowana w moim kościele parafialnym pod obliczem Matki Bożej Kodeńskiej, to będzie moja Msza Święta pogrzebowa” – powiedział o. Wiesław. – Ale Bóg chciał inaczej. [...] Dziesięć lat później odprawiałem Mszę Świętą pogrzebową za moją babcię. W ostatnim okresie życia [...] nie rozpoznawała nawet swojej córki – mojej mamy – ale kiedy się pojawiała, to się uśmiechała i mówiła: „Wiesku, ja nadal odmawiam za ciebie cząstkę różańca”. Jestem pewien, że zawdzięczam to Panu Bogu i wielu innym ludziom, ale również mojej schorowanej babci.

– Stanowicie taki szczególny kościół cierpienia w Kościele – powiedział do chorych i starszych o. Wiesław, podkreślając, że dzięki cierpieniu i modlitwie mogą oni wspierać dzieło Kościoła poprzez swoje całkowite zawierzenie Jezusowi Chrystusowi.

Kim jesteś Boże?

Środa 11 czerwca

O. Wiesław Zielonka przywołał wiersz Romana Brandstaettera „Litania do św. Antoniego”, w którym świat przedstawiony jest jako wóz z sianem, symbolizującym ziemskie wartości. Każdy chce uszczknąć choć łyżkę z tego wozu, które wobec Boga nie ma żadnej wartości. Stąd prośba do św. Antoniego, by pomógł odnaleźć zgubione sumienie i czynić w życiu miejsce dla Boga. Kim jesteś Boże? To pytanie wydaje się być dla człowieka ważniejsze od pytania o istnienie Boga. – Taka jest nasza wiara, jej rozwój i nasze relacje z Bogiem, jaki mamy Jego obraz – powiedział o. Wiesław. – Dlatego musimy wciąż od nowa pytać każdego dnia: „Kim jesteś Boże”, bo obraz Boga często u człowieka się zmienia.

Są tacy, którzy traktują Boga, jako dobrą polisę ubezpieczeniową. Mówią, że idąc przez życie, dobrze



jest się ubezpieczyć na wszelki wypadek – od cierpienia, chorób, samotności, od piekła. Są tacy, dla których Bóg jest jak bankomat. Wystarczy od czasu do czasu pójść do spowiedzi, dwa razy do roku do kościoła. Wkładamy kartę i żądamy pieniędzy. Ładnie proszę i chcę wszystko otrzymać, najlepiej od razu. A jak nie, to się obrażę. Inni traktują Boga, jak ratownika w sytuacjach kryzysowych. Jak trwoga, to do Boga. Zdarza się, że człowiek sam siebie stawia na miejscu Boga, co jest najtragiczniejsze. Dla wielu, nawet uważających się za wierzących, Bóg pozostaje Kimś nieznanym.

Dziś dużo ludzi odchodzi od wiary, ale może jest to raczej odejście od karykatury Boga? Żeby Boga poznać, trzeba się z Nim spotkać osobiście, najlepiej poprzez Pismo Święte, napisane pod natchnieniem Ducha Świętego. – To Księga, w której sam Bóg mówi do człowieka, poucza, jak żyć, pokazuje drogi zbawienia. Św. Hieronim nazywał Pismo Święte listem Boga do człowieka – podkreślił o. Wiesław.

O tym, jak Bóg miłuje człowieka, świadczy najdobitniej Krzyż i ofiara, jaką Jezus, Syn Boży poniósł dla człowieka, by ten miał życie wieczne. Bóg kocha nas bez względu, czy jesteśmy dobrzy czy zli, bo jest Miłością, to nie policjant, który za każde potknięcie wręcza punkty karne. – Taki obraz Boga jest fałszywy – zauważył o. Wiesław. – Bóg Biblii jest hojny w przebaczenie i bogaty w miłosierdzie. [...] Dlatego nie bójmy się popatrzeć na swoje życie i zauważyć, ile jest ono warte. Pomyślmy o naszych grzechach, ale też o wielkim pragnieniu szczęścia i miłości, o naszym poszukiwaniu sensu życia, prawdy i sprawiedliwości. [...] Obyśmy potrafili choć na chwilę [...]

pozostać sam na sam z Bogiem i tak cichutko nad swoim życiem zapłakać, ale nie tak, jak Judasz, ale jak Piotr, Maria Magdalena, jak Dobry Łotr, bo kto dotychczas nigdy jeszcze nie zapłakał przed Bogiem nad swoim życiem, ten niewiele wie, czym jest wiara i Kim naprawdę jest Bóg.

Tajemnica oparta na wolności

Czwartek 12 czerwca

O. Wiesław mówił o krucyfiksie, który przez wiele lat wisiał w jednej z kaplic na Kalwarii w Kodniu. Deszcze i mrozy spowodowały duże zniszczenia rzeźby, zwłaszcza rąk i nóg Jezusa. Figurę poddano konserwacji, ale nie zrekonstruowano ani rąk, ani nóg. Teraz ten dziwny krzyż w jadalni codziennie przypomina gromadzącym się na posiłki Oblatom, że Chrystus na ziemi ma tylko ręce kapłanów, by nadal czynić swoje dzieło i tylko nogi kapłanów, by iść do ludzi, aby głosić ludziom Ewangelię. Ma też tylko głos kapłanów, by zagubionemu człowiekowi przypominać, co jest najważniejsze, najpiękniejsze, najprawdziwsze i największe. – Czy jednak światu i Polsce są jeszcze potrzebne kapłańskie nogi, ręce i usta? – zapytał ks. Wiesław. – Czy potrzebne są takie święta, jak dzisiejsze święto Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana? [...] Człowiek nie może przypisywać sobie prawa do bycia kapłanem. Kapłaństwo nie jest prawem obywatelskim. [...] To niezwykle dar Bożej miłości, a [...] zarazem niesamowita troska o człowieka.

Ks. Wiesław zauważył, że powołanie do kapłaństwa przychodzi do mężczyzn w różnym wieku i w różny sposób. Każdy przeżywa to inaczej. Chrystus ma swoje kryteria wyboru. Może powołać takiego, który wzbudza u ludzi różne wątpliwości.

– Kiedy miałem 15 lat, wybierałem się do ówczesnego niższego seminarium duchownego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Markowicach, gdzie jest Sanktuarium Matki Bożej Królowej Miłości i Pokoju Pani Kujaw. [...] Kiedy wyjeżdżałem z domu, [...] jedna z kobiet powiedziała do moich rodziców, że z mojego powołania nic nie będzie, że wszystko potrwa tylko trzy dni z podróżą. A ja, kiedy już byłem na czwartym roku Wyższego Seminarium Duchownego złożyłem śluby wieczyste, ślubując Bogu czystość, ubóstwo i posłuszeństwo oraz że do śmierci wytrwam w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Marii Niepokalanej. Jeszcze wtedy byli tacy, którzy mówili, że im kaktus na dłoni wyrośnie, jeśli będę księdzem. Dzisiaj nie mam żadnej pretensji do tych ludzi, którzy tak mówili. Ale to Bóg mnie obdarował łaską powołania bez żadnej mojej zasługi. Nikogo z ludzi o zgodę nie pytał, tylko mnie.

O. Wiesław podkreślił, że powołanie jest tajemnicą, która opiera się na wolności – Boga, wybierającego osobę i człowieka, który na powołanie odpowiada. Kapłaństwo jest po to, aby na ziemi była prawdziwa miłość. Kapłan ma być sługą Eucharystii, a ponadto mostem wiodącym do

nieba. Ma łączyć dwa brzegi: ziemski i niebieski. – Most ma to do siebie, że ludzie po nim deptają, brudzą, czasami nawet na niego pluja – zauważył o. Wiesław. – Kapłan ma to wszystko znieść, wszystko ścierpieć, bo takie jest jego przeznaczenie. [...] Od kapłana nie żąda się, żeby był ekspertem w sprawach finansowych, ekonomii, budownictwa czy polityki. Od niego oczekuje się, aby był ekspertem w dziedzinie życia duchowego. [...] „Gdybym spotkał kapłana w towarzystwie anioła, to najpierw pozdrowiłbym kapłana. Anioł jest przyjacielem Boga, lecz to kapłan Go reprezentuje” – powiedział św. Jan Maria Vianney.

Ojciec Oblat podkreślił, że kapłan narażony jest na te same słabości jak inni ludzie, ale kapłaństwo jest po to, aby wszystkich prowadzić do nieba i z nimi do nieba zdążyć. Dziś, tak jak zawsze, wiele jest jeszcze serc, które czekają na Ewangelię. – Świat w czasach ogromnego kryzysu moralnego i różnorodnych zawirowań potrzebuje ludzi, którzy będą przypominali, że nasze ciało nie musi być tylko narzędziem do życia, ale że jest świątynią Bożą, przypominali też o życiu wiecznym. [...] Chociaż Bóg powołuje, to jednak ilość i jakość kapłanów zależy od naszej modlitwy. [...] Nie zapominajmy też o modlitwie za powołanych. [...] Z tej parafii pochodzi 17 kapłanów diecezjalnych i zakonnych. Ziemia, która rodzi powołania kapłańskie jest święta. Niech wasza parafia nadal taka będzie.

Oprac. ETK

Wzór w umiłowaniu Chrystusa i Ewangelii

W piątek 13 czerwca 2025 r. obchodziliśmy święto patronalne naszej parafii. Na uroczystej Mszy Świętej o godz. 18.00 gościliśmy bp. Artura Mizińskiego, naszego Rodaka, który przewodniczył liturgii i wygłosił homilię.

Nawiązując do Uroczystości Zesłania Ducha Świętego, przeżywanej w niedzielę 8 czerwca, podkreślił, że Chrystus jako głowa Kościoła – swojego Mistycznego Ciała – ustawicznie posyła Mu dar Ducha Świętego, aby tak, jak przed wiekami, również dzisiaj niósł światu Dobrą Nowinę.

– Jak w początkach Kościoła Chrystus posłał dwunastu, a potem siedemdziesięciu dwóch, o czym słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii, tak i przez wieki posyłał swoich wybranych, aby nieśli światu Dobrą Nowinę i swoim życiem wpływali na kształt kultury i cywilizacji, tworzonej na bazie ewangelicznych wartości i Bożych przykazań – powiedział ks. Biskup. – To oni, posłuszni Bogu, z pokorą w sercu, szli i nadal idą

do ludzi by głosić im Dobrą Nowinę. [...] Boży posłańcy są świadkami tego, co miało i ma nadejść. A ich postawa, ich przekaz Ewangelii i świadectwo życia zachęca albo zniechęca tych, co wierzą i tych, co nie wierzą i wreszcie tych, którzy są obojętni, do życia według zasad chrześcijańskich. Na podstawie ich świadectwa inni wyrabiają sobie przekonanie o tym, czym jest chrześcijaństwo i jaka jest jego jakość. [...] Pamiętajmy więc o tym, że dzisiaj to my jesteśmy uczniami Chrystusa, których On posłał, byśmy potrafili dawać w swoim codziennym życiu dobre świadectwo, by innych zachęcać a nie zniechęcać do życia z Bogiem. Takim dobrym świadkiem, żywą Ewangelią Jezusa był właśnie

św. Antoni, którego Jezus – parafrazując słowa Ewangelii – wysłał przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Był też św. Antoni, głosicielem Słowa Bożego, był posłany jak „owce między wilki”, głosił słowo Boże wszędzie tam, gdzie przebywał. *Dlaczego?* Ponieważ, wiedział, że także do niego odnoszą się słowa św. Pawła „*biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii*” (1Kor 9,16).

Jakże często dzisiaj głoszenie Ewangelii staje się coraz bardziej niewygodne. Niewygodne dla głoszącego, bo nie znajduje poklasku, należynej aprobaty i często jest on odrzucany na margines życia społecznego. Niewygodne dla tych, którzy słuchają, bo nie chcą go przyjąć, a staje się dla nich jedynie wyrzutem sumienia, który umiejętnie pragnie się zagłuszyć.

(Ciąg dalszy na stronie 8)

Bp Artur przypominał życie i działalność św. Antoniego, kładąc nacisk na ostatnie 11 lat życia na włoskiej ziemi, kiedy Chrystus i Ewangelia stały się dla niego regułą życia codziennego. Podkreślił, że jego życie było niestrudzonym, prawdziwym, odważnym i przejrzyście głośnieciem Ewangelii, a kaznodziejstwo sposobem rozniecania w duszach ognia wiary, oczyszczania ich, pocieszania i oświecania. Św. Antoni nauczał z naciskiem, że należy uczynić Chrystusa i Ewangelię trwałym punktem odniesienia dla życia codziennego, dla prywatnych i publicznych decyzji moralnych. Jako kaznodzieja, przemawiał do słuchaczy ich własnym językiem, dzięki czemu skutecznie przekazywał im treści wiary i przepajał wartościami Ewangelii kulturę ludową swojej epoki. Przez jego ręce dokonywały się niezwykle rzeczy, a mimo to pozostał sobą, człowiekiem pokornym, skromnym i bogobojnym. Nigdy też nie zapominał, że jest jedynie narzędziem w ręku Boga.

Jego przepowiadanie, pisma, a także wszystko świętość życia dostarczają także dzisiejszemu człowiekowi bardzo wyrazistych wskazówek i bodźców do działania, jakiego wymaga nowa ewangelizacja. Tak jak w jego epoce, również i dzisiaj potrzebna jest odnowiona katecheza oparta na słowie Bożym, zwłaszcza na Ewangelii, aby świat chrześcijański na nowo zrozumiał, jak wielkim skarbem jest Objawienie i wiara.

– Dzisiejsza uroczystość ku czci św. Antoniego ma nam przypomnieć o naszej odpowiedzialności za obraz chrześcijaństwa we współczesnym świecie. [...] Mamy iść w nasze codzienne życie i przemieniać je w oparciu o wymogi Ewangelii – powiedział z naciskiem bp Artur. – To nasze zadanie i tu wiele od nas zależy, czy będziemy chcieli zaangażować się w przemianę nas samych, naszych najbliższych, wspólnoty parafialnej, całego świata, czy też poddamy się duchowi tego świata. [...] Niby tak wielu w nim uczniów Chrystusa, a jak bardzo daleki jest on od wymogów Ewangelii, od hierarchii wartości, którą przyniósł Chrystus światu. Co się stało z uczniami Chrystusa? Co się stało z nami, którzy jesteśmy uczniami Chrystusa? Dlaczego nasze świadectwo nie daje owoców? Odpowiedź jest jedna, nie jesteśmy wiarygodnymi świadkami Chrystusa Zmartwychwstałego. Nie znamy wystarczająco Jego nauki, nie postępujemy według zasad Ewangelii, przez co nie jesteśmy Jej świadkami. Raczej przypominamy załęczonych, niepewnych, zagubionych i szukają-

cych doraźnych rozwiązań naszych problemów. Tymczasem mamy być dla świata drogowskazami wskazującymi na inną, Bożą rzeczywistość, która jest nam dana przez Jezusa Chrystusa, ku której pełni zdążamy. Żeby mogło się to dokonać trzeba nam słuchać Chrystusa, który wciąż do nas mówi i zachęca do tego, abyśmy bez lęku chcieli wprowadzać w nasze życie słowo Boże.

Bp Artur mówił o potrzebie stawiania sobie pytań, czy Boże przykazania stały się i są zasadą codziennego życia. – Spójrzmy na nasze rodziny – powiedział. – Jakże często zamiast miłości małżeńskiej i rodzicielskiej znajdziemy miłość własną – egoistyczną, zamknięcie się w sobie, promowanie swoich pragnień, żądań. Ile jest niepotrzebnych sporów, kłótni i zawiści, ile tragedii rodzinnych, rozwodów, cierpienia dzieci.



Fot. Ewa Kamińska

Nie lepiej wygląda życie sąsiedzkie, rywalizacja w pracy, kształt życia społecznego. Nie mówiąc już o innych płaszczyznach naszego życia, gdzie zbyt często miejsce miłości zajmuje niezdrowa rywalizacja, pogarda, wykorzystanie, a nawet nienawiść. Miłość domaga się najpierw akceptacji drugiego człowieka. Spójrzmy na nasz stosunek do życia dzieci jeszcze nienarodzonych. Jakże często przyzwalamy na to, że dyskusja na temat zabijania dzieci nienarodzonych jest nam obojętna, a przecież tam decyduje się o pozbawieniu człowieka podstawowego prawa, jakim jest prawo do życia. Nie może nam to być obojętne. Jak można mówić o miłości bliźniego, kiedy matka, ojciec, najbliżsi, decydują się na zabicie jeszcze nienarodzonego dziecka, które ma prawo żyć i być kochane, zwłaszcza przez najbliższych. Jak można mówić o miłości bliźniego w przypadku lekarza, który powołany do tego, aby bronić, ratować i leczyć życie drugiego człowieka, zabija je z zimną krwią?

A nasze życie rodzinne? Miłość i wierność małżeńska? Trwałość i nierozzerwalność małżeństwa? Wiara w rodzinie i przekazywanie jej młodemu pokoleniu? Katolickie wychowanie naszych dzieci? Jak wiele mamy tutaj do zmiany, jak daleko jesteśmy od Bożych przykazań, a przecież, jeśli ich nie zachowujemy, to nie możemy mówić, że miłujemy Boga, a jeśli Go nie miłujemy, to po prostu w Niego nie wierzymy.

A co powiedzieć o naszym języku, jako sposobie komunikowania miłości bliźniego? Tak często słyszymy dzisiaj w przestrzeni publicznej o „mowie nienawiści”, o fali hejtu, a tak rzadko o „mowie miłości”. Co się stało, że zamiast posługiwać się językiem miłości i szacunku zaczęliśmy się wzajemnie obrażać, nienawidzić, pogardliwie mówić i wyrażać się o innych; że w domu, przy wspólnym stole nie można normalnie porozmawiać, bo zaraz wybucha kłótnia; że kiedy ktoś palnie jakąś głupotę, za chwilę całe stado „papug” bezmyślnie ją powtarza – cytując, linkując, tweetując, mailując itp. [...]

Jest takie powiedzenie: „Co w sercu to i na języku”. Może więc w moim sercu jest zbyt dużo złości, nienawiści i wszelkiego rodzaju sądów, a język tylko to uzewnętrznia? Dlaczego tak się dzieje? Nie nam osądzać kogokolwiek, ale zrobmy sobie (tak dla samych siebie) swoisty rachunek sumienia z „jakości” wypowiedzianych słów.

Drodzy siostry i bracia, wróćmy na koniec rozważań do patrona dzisiejszego dnia. Święty Antoni jest dla nas przykładem i wzorem do naśladowania w jego umiłowaniu Chrystusa, Ewangelii i ofiarowaniu życia dla Boga. Jest także tym, który wyprasza nam potrzebne łaski na codzienne życie. Jego wzywamy jako orędownika, by znaleźć zagubione lub skradzione rzeczy. On jest patronem małżonków i narzeczonych, sierot, więźniów, rozbitków. Szuka się u niego wstawiennictwa przed rozwiązaniem i w niepłodności. Jego prosimy, by pomógł nam odnaleźć Boga i prawdziwą Miłość, on nas wspomaga i kieruje ku dobremu Ojcu. Jest świętym – jak mówimy – od rzeczy zagubionych. Może należałby się pomodlić do niego, abyśmy odnaleźli coś cenniejszego niż wartości materialne, czy nawet zdrowie, byśmy odnaleźli samego siebie, zagubionego we współczesnym świecie, utraconą przez lata wiarę w Boga i w drugiego człowieka. Amen.

Oprac. ETK

Aby trędowaty poczuł się znowu człowiekiem

Dr Helena Pyz, świecka konsekrowana, członkini Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, w dniach od 30 maja do 1 czerwca 2025 roku po raz czwarty odwiedziła naszą parafię. Przyjechała ze swoimi współpracownikami z działającego w ramach Instytutu Prymasa Wyszyńskiego Sekretariatu Misyjnego Jeevodaya, wspierającego Ośrodek Rehabilitacji Trędowatych Jeevodaya w Indiach – Marzeną Kozak, Agatą Napiórkowską i Dariuszem Kozakiem oraz z Abhishkiem, wychowankiem Ośrodka. W piątek wieczorem dr Helena uczestniczyła w Różańcu do Siedmiu Bolesci Maryi w naszej Kaplicy Matki Bożej Królowej Polski, Świętych i Błogosławionych Polskich.



Fot. Ewa Kamińska

W sobotę w Dolnym Kościele odbyło się spotkanie z przedstawicielami grup parafialnych oraz Przyjaciółmi misji. Tematem spotkania były „Dzieci Jeevodaya” w wigilię Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Na początku ks. Proboszcz Marek Urban powitał wszystkich zebranych, a zwłaszcza p. Helenę z towarzyszącymi jej osobami, kapłanów, a także Siostry Białe, Siostry Betanki, przedstawicieli wspólnot i grup parafialnych i osoby związane z działalnością misyjną. Spotkanie rozpoczęło się Koronką do Miłosierdzia Bożego, którą poprowadzili członkowie AGM. Jedną z przedstawicielek Antoniańskiej Grupy Misyjnej - Monika Białkowska, w czasie prezentacji multimedialnej przedstawiła dotychczasową jej działalność, a szczególnie współpracę z dr Heleną Pyz i Ośrodkiem Jeevodaya. Szczególnie interesujące były zdjęcia pokazujące warunki życia i edukacji dzieci w Indiach.

Kolejnym punktem spotkania był wywiad z p. Heleną, który poprowadził Mateusz Ściuba z AGM. Pani Doktor opowiadała bardzo interesująco o swojej drodze życiowej i o Jeevodaya. Była też możliwość zadawania pytań przez uczestników spotkania, a także poproszenia dr Helenę o wpis do jubileuszowego albumu au-

torstwa Beaty Zajączkowskiej pt. „Jeedovaya. Świt Życia”.

Spotkaniu towarzyszył kiermasz misyjny z różnorodnymi wyrobami z Indii, dzięki czemu można było wesprzeć działalność Ośrodka. Pod koniec wszyscy częstowali się smakołykami indyjskimi, wafelkami o różnych smakach, orzeszkami, nasionami i różnymi odmianami ryżu.

W niedzielę 1 czerwca Pani Helena podczas każdej Mszy Świętej mówiła o swojej pracy w Indiach w Ośrodku Rehabilitacji Trędowatych

Jeevodaya. Nazwa Jeevodaya w sanskrycie oznacza dosłownie Dający Życie, a interpretuje się to jako Świt Życia. Tę nazwę wymyślił o. Adam Wiśniewski, pallotyn, założyciel Ośrodka, który swoje życie poświęcił pomocy i leczeniu chorych na trąd oraz ich rodzinom. – Nie miałam łaski poznania go. Przyjechałam do Jeevodaya półtora roku po jego śmierci – powiedziała dr Helena. – Myślałam, że się od niego wiele nauczę. Byłam lekarzem internistą, pracowałam jako lekarz rodzinny i nic nie wiedziałam o trądzie. [...] Nie udało się, bo zmarł wcześniej. [...] Z jego zapisków dowiedziałam się, że pragnął, aby trędowaty poczuł się znowu człowiekiem, a nie wyrzuconym na śmieci odpadkiem. Chciał, żeby się poczuł potrzebny innym, dlatego zamieszkał z nimi. Zaczął budowę od trzech namiotów.

Pani Doktor podkreśliła, że przez lata Ośrodek się rozbudowywał. Pomocą objęto także rodziny, a zwłaszcza dzieci, które w Indiach tak, jak ich trędowaci rodzice, żyją poza marginesem społeczeństwa, choć w większości są zdrowe. Ks. Adam z pomocą s. Barbary Birczyńskiej nie tylko zapewniał im edukację, ale szansę na normalne życie.

Bardzo ważne jest to, aby wzbudzić w ludziach poczucie, że są potrzebni. Dr Pyz opowiadała o dziewczynie, która nie chciała jeść. Miała 19 lat i ważyła tylko 19 kg. Nie pomagały starania i zachęty. Pewnego dnia dr Helena długo zajmowała się chorymi. Była zmęczona i poprosiła o szklankę wody. I tę szklankę podała jej właśnie ta dziewczyna. To był

(Ciąg dalszy na stronie 10)



Fot. Tomasz Kamińska

(Ciąg dalszy ze strony 9)

przełom, bo zrozumiała, że też może komuś pomóc, odzyskała godność i chęć do życia. – Mam ten przywilej, czego nie doczekali założyciele, że ja widzę już te ogromne zmiany, że mamy cały zastęp ludzi wykształconych, którzy wspierają Ośrodek swoją wiedzą i umiejętnościami – powiedziała Pani Helena.

Wyraziła ogromną radość, że znów jest w naszej parafii. – Opowiadam o rzeczach, których może nigdy na oczy nie zobaczycie, ale mnie ubogaca świadomość, że chcecie tego słuchać, że chcecie być z nami, że nam pomagacie i modlicie się za nas – mówiła. Dziękowała za wizytę przedstawicieli Antoniańskiej Grupy Misyjnej w Ośrodku Jeevodaya i ich pomoc przy odnowieniu domu dla kobiet. Mówiła, że widok księdza i kobiet ciężko pracujących przy re-

moncie był dla mieszkańców Ośrodka czymś nie do pomyślenia. – Dziś moje kobiety mieszkają w „pałacu”, jak księżniczki. Są szczęśliwe – powiedziała. – Dowiedziałam się już wczoraj, że cała parafia modliła się za ich pobyt. To jest właśnie to, za co jestem najbardziej wdzięczna. Cała moja praca przez 36 lat, byłaby niczym, gdyby nie [...] wsparcie i modlitwa bardzo wielu osób tu w Polsce. Wam wszystkim zawdzięczam, że nadal mogę tam być, że mimo wieku jestem tam potrzebna i mogę jeszcze służyć ludziom tym, co umiem i czego się nauczyłam też od nich. [...] Trudne wydarzenia naprawdę wzmacniają, radosne podnoszą do nieba. To jest wspaniałe. Tak możemy służyć sobie wzajemnie. [...] Liczę na hojność Pana Boga dla wszystkich naszych darczyńców, dla wszystkich wspo-

magających nas nawet najmniej-
szym Zdrowaś Maryja. Bardzo za to
dziękuję. Niech wam Pan Bóg bło-
gosławi.

Po każdej Mszy Świętej można było spotkać się osobiście z dr Heleną przy kiermaszu zorganizowanym przez Antoniańską Grupę Misyjną, na którym można była nabyć pamiątki i wyroby indyjskie, wspierając w ten sposób działalność Jeevodaya. Były to przywiezione z bazarów Delhi i Kalkuty: kolorowe szale, torby, portfele, breloczki, zakładki do książek, mydelka, biżuterię i wiele innych drobiazgów.

Agata Napiórkowska, autorka książki pt: „Witajcie w Indiach”, obdarowała nią dzieci podczas Mszy św. w Dolnym Kościele, w związku z przypadającym niedziele Międzynarodowym Dniem Dziecka.

Oprac. ETK

Koncert organowy—8 czerwca 2025

W ramach VI Antoniańskich Koncertów Organowych wystąpił w naszym kościele Zbigniew Gach ze Słupska, organista, kameralista i menedżer kultury. Jest on absolwentem Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie organów prof. Andrzeja Choroszińskiego. Od stycznia 2018 r. pracuje na stanowisku dyrektora Centrum Kultury Gminy Redzikowo oraz sprawuje kierownictwo artystyczne Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Ustce oraz w Bytowie. Jako solista i kameralista występował m.in. w Niemczech, Czechach i Włoszech.

W naszym kościele Zbigniew Gach wykonał dzieła obejmujące epoki muzyczne od baroku po romantyzm. Wspaniałe zabrzmiały m.in.: niezwykle popularny chorał *Jezus bleibet meine Freude* z kantaty *Herz und Mund und Taut und Leben*, *Preludium i fuga G-Dur* Jana Sebastiana Bacha i kontemplacyjne *Preludium na temat Kyrie z Mszy 11 Orbis Factor op. 9 nr 3* Feliksa Nowowiejskiego. *Preludium Es-Dur op. 99 nr 3* Camille'a Saint-Saënsa emanowało spokojem, jasnością i duchowym urokiem. To wspaniałe przykłady francuskiej muzyki organowej końca XIX wieku. Z wielkim wzruszeniem odebrany został polonez *Pożegnanie Ojczyzny* Michała Kleofasa Ogińskiego. Koncert zakończył utwór Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego *Allegro b-moll*. Autor był nie tylko wybitnym kompozytorem, ale także organistą i propagatorem muzyki Jana Sebastiana Bacha.

Artysta nagrodzony został gromkimi oklaskami. Cieszymy się, że dzięki Stanisławowi Maryjewskiemu, kompozytorowi i organiście archikatedry lubelskiej, dyrektorowi artystycznemu Antoniańskich Koncertów Organowych, możemy uczestniczyć w wydarzeniach muzycznych, podczas których występują wybitni muzycy

grający na organach i innych instrumentach, a także wspaniali wokaliści.

Nasz instrument, dzięki staraniom ks. prof. Stanisława Fela, został sprowadzony z Niemiec w roku 1995. W 2014 roku przeszedł generalny remont. Obecnie posiada 29 głosów i wspaniale nadaje się do wykonywania utworów z różnych epok muzycznych.



Ks. Jerzy Węzka z Gołębia



W niedzielę 8 czerwca w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego Słowo Boże w naszym kościele głosił ks. Jerzy Węzka, proboszcz parafii pw. św. Floriana i św. Katarzyny. Ks. Jerzy jest również kapłanem powiatowej Straży Pożarnej w Puławach i katechetą w szkołach podstawowych w Borowej i Gołębiu.

Kościół zbudowany w latach 1628 – 1638 należy do wybitnych przykładów sztuki manierystycznej. Jest to budowla jednonawowa z półkoliście zamkniętym prezbiterium. Dwie wieże od frontu dobudowano w poł. XIX w. Widoczne są silne wpływy niderlandzkie – kontrastowe łączenie czerwonych, ceglanych ścian z białą obramowań okiennych i portali. Sklepienie nawy i prezbiterium pokrywa dekoracja sztukatorska typu lubelskiego. W wyposażeniu kościoła uwagę zwraca m.in. XVII-wieczna ambona, chrzcielnica z końca XVI w. oraz terakotowe posągi proroków. Stojący obok kościoła Domek Loretański z XVII w. jest jedną z najpiękniejszych replik Świętego Domu w Loreto. Fundatorem kościoła oraz Domku był kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński.

Przy wyjściu z kościoła można było wesprzeć inicjatywy podejmowane przez parafię w Gołębiu.

Czym jest życie Ewangelią?

W sobotę 7 czerwca 2025 r. Mszę Świętą w intencji dzieci obchodzących rocznicę I Komunii Świętej odprawił ks. Proboszcz Marek Urban. W homilii przypomniał, że św. Antoniego Padewskiego, jako patrona parafii, wybrał ks. Stanisław Róg, pierwszy proboszcz. Pragnął on, aby ten wielki święty, od wieków czczony w Lublinie, miał swoją parafię. Kult świętego przyniesli do Lublina bernardyni z Radezczy. I wiele cudów za jego przyczyną dokonało się w naszym mieście.

Ks. Marek podkreślił, że św. Antoni chce, aby nasze życie było realizowane według Bożych zasad. – Jeżeli będziemy trzymali się przestrzegania 10 Przykazań, to nikt nie będzie cierpieć z naszego powodu – powiedział. – Nie będziemy musieli w życiu wielu rzeczy naprawiać.

Ks. Marek pytał, czym jest życie Ewangelią? Dzieci odpowiadały, że to także codzienna modlitwa. – Gdybyście mieszkali z kimś, ale w ogóle się do siebie nie odzywali, to z każdym dniem stawalibyście się dla siebie coraz bardziej obcy – powiedział ks. Proboszcz. Zauważył, że podobnie jest w naszej relacji z Bogiem. Jeśli więcej serca włoży się w modlitwę, to łatwiej jest zauważyć innych ludzi, zwłaszcza rodziców – ich wysiłek i troskę o dzieci.

Kto kocha Jezusa, ten chętnie także przystępuje do Komunii Świętej, nawet codziennie. – Zapraszam was, abyście robili to częściej. [...] Nie chodzi o to, że musicie tak robić, [...] ale warto przyjść i podziękować Jezusowi za różne rzeczy i przyjąć Go do serca. A kiedy jest coś niepokojącego w sumieniu, to pójść do spowiedzi. [...] Najlepiej to robić co miesiąc.

Ks. Marek przywołał Mszę Świętą, którą sprawował z papieżem i setkami księży, we Wrocławiu. – Było to dokładnie w rocznicę mojej I Komunii Świętej. Bardzo mnie to poruszyło, bo pomyślałem, że I Komunia Święta była mocnym znakiem, który doprowadził mnie do kapłaństwa. Może i kogoś z was Bóg będzie zapraszał do kapłaństwa



Fot. Krystian Augustynek

lub do życia zakonnego, a może do małżeństwa, do tworzenia pięknej rodziny. [...] Św. Antoni trzyma na ręku Jezusa, jakby chciał nam przez to powiedzieć: „Czy pamiętasz o Jezusie? [...] On jest blisko twojego serca”. [...] Kiedy przystapicie do Komunii Świętej, będziecie mogli powiedzieć: „Dziękuję Ci, Panie Jezu, za to, że był kiedyś dzień I Komunii Świętej”. I życzyć, abyście tak czynili jak najczęściej.

ETK

Lilijki św. Antoniego u Świętej Rodziny



Fot. Marcin Dziura

W niedzielę, 8 czerwca 2025 r., Mszę Świętą o godzinie 13.00 w Sanktuarium Świętej Rodziny, odbył się finał III. Archidiecezjalnego Przeglądu Scholi „Laudato Si”. Organizatorem przeglądu była parafia pw. Świętej Rodziny w Lublinie, a wydarzeniu patronował arcybiskup metropolita lubelski Stanisław Budzik.

Wśród zakwalifikowanych 10 zespołów była nasza Schola Parafialna „Lilijki św. Antoniego”. Po Eucharystii zespoły udały się do Parku Jana Pawła II w Wąwozie Czuby, gdzie wykonały przygotowane przez siebie utwory.

Celem przeglądu było propagowanie idei współtworzenia zespołów wokalnoinstrumentalnych przy parafiach oraz m.in. popularyzacja utworów o tematyce chrześcijańskiej, wymiana pomysłów i doświadczeń z upowszechniania śpiewu liturgicznego, odkrywanie talentów muzycznych i ich promocja oraz wspólna zabawa przez radość śpiewania.

Koniec roku szkolnego

W piątek 27 czerwca 2025 roku ks. Proboszcz Marek Urban odprawił o godz. 8.00 Mszę Świętą na zakończenie roku szkolnego. – Dzisiaj jest piękny dzień, który w Kościele ma nazwę Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa – powiedział, witając wszystkich uczestników liturgii. – Jest takie jedno Serce, które kocha nas najbardziej, ale rzadko mówimy mu *Dziękuję*. Dzisiaj zapraszam was, abyśmy wspólnie wielokrotnie powtórzyli w naszych sercach i przez nasze usta to słowo *Dziękuję*.

W homilii ks. Marek zauważył, że odzwierciedleniem nauki są oceny. Jednak nauka jest nie tylko dla ocen, ale po to, aby pięknie żyć. Tego najlepiej uczyć się od kogoś wyjątkowego. – Dzisiaj na podsumowanie roku szkolnego mamy odniesienie do takiej ważnej dla nas Osoby. To Pan Jezus z Jego Najświętszym Sercem. Myślę, że dobrze rozumiemy symbol serca, bo każda mama od swojego dziecka otrzymała niejednemu raz laurkę z sercem. [...] Serce, to również znak wyrażany sobie [...] wzajemnie przez słowa, gesty, upominki, ale przede wszystkim przez życzliwość i dobroć. [...] Witraz na chórze [...] przypomina nam, że jest takie jedno serce, które nas bardzo kocha. To Serce Pana Jezusa.

Ks. Proboszcz wspominał, że pewna mama słyszała, jak jej dzieci rozmawiają o pewnym problemie. Nie potrafiły zrozumieć, co to znaczy, że mają się upodobnić do Serca Pana Jezusa. Wtedy wzięła je do przedpokoj, gdzie było duże lustro. Narysowała na nim czerwoną szminką kontur serca i powiedziała, że aby



Fot. Ewa Kamińska

upodobnić się do Serca Pana Jezusa, trzeba codziennie się w tym sercu przeglądać. Dzieci dalej jednak nie wiedziały, o co chodzi. Podpowiedziała im więc, że to serce jest symbolem Pana Jezusa. Poprosiła, żeby wspólnie powiedziały, co takiego wyjątkowego czyni dla nas Pan Jezus, o czym możemy powiedzieć, że wypływa z Jego serca. Dzieci zaczęły mówić, że nas kocha, że przebacza, czyni dobro, że jest pokorne. Mama napisała więc: miłość, przebaczenie, dobro, pokora. Spytała wtedy, co to znaczy upodobnić się do Serca Pana Jezusa, a jednocześnie przeglądać się w Sercu Pana Jezusa. To oznacza, żeby podchodzić do tego lustra, może nawet kilka razy dziennie, i zapytać się

bie, czy uczyniłem coś dobrego, czy potrafiłem przebaczyć, czy uczyniłem coś, co jest znakiem miłości i troski o kogoś drugiego, czy potrafiłem mówić prawdę, nie udawać, że jest inaczej. – Jeżeli będziecie tak czynili, to będziecie upodabniali się do Serca Pana Jezusa – powiedział ks. Proboszcz. – Dzisiaj, na koniec roku szkolnego, chcę życzyć wam, dzieciom, ale i nam dorosłym, abyśmy dziękując za to, co dokonało się w tych miesiącach, nie zapomnieli, że możemy ciągle upodabniać się do Serca Pana Jezusa i aby nie tylko w wakacje, ale w całym życiu było wiele oznak miłości, przebaczenia, dobra i prawdy.

Oprac. TK

Ustanowienie dziewięciu nowych ministrantów

W czasie Mszy Świętej o godz. 18.00 w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa 27 czerwca 2025 roku dziewięciu chłopców zostało włączonych jako ministranci do Liturgicznej Służby Ołtarza.

Nowym ministrantom życzymy satysfakcji, siły i wytrwałości w pełnieniu odpowiedzialnej służby przy ołtarzu.



Od lewej: Piotr Wrona, Bartosz Łączny, Nikodem Chyło, Natan Budzyński, Beniamin Berger



Zdjęcia: Ewa Kamińska

Od lewej: Alan Boguszewski, Filip Chyło, Tymoteusz Jankowski, Maksymilian Portka

Pallotyn ks. Włodzimierz Osica SAC

W uroczystość Świętych Piotra i Pawła – 29 czerwca 2025 roku – gościliśmy po raz kolejny w naszej parafii pallotyńską, ks. Włodzimierza Osicę. Pochodzi on z Otwocka. Powołanie do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego czyli Pallotyńów rodziło się podczas pieszych pielgrzymek do Częstochowy organizowanych przez Pallotyńów. Decyzję o wstąpieniu do Stowarzyszenia podjął w ostatniej klasie technikum, w 1990 roku. Początkowo był w Domu Okresu Wstępnego w Żąbkowicach Śląskich, a po roku przeszedł do Ołtarzewa. Jako kleryk zaczął wyjeżdżać na praktyki pastoralne na Ukrainę. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1997, a w końcu roku wyjechał do pracy na Ukrainie. Posługiwał, głównie w diecezji kijowsko-żytomierskiej, przez 16 lat. Teraz pracuje w parafii pallotyńskiej w Radomiu.

W homilii mówił o dwóch wielkich filarach Kościoła. Św. Piotr był tylko człowiekiem i to słabym, ale stał się wierny Bogu i na nim Chrystus mógł się oprzeć, wyznaczając mu budowanie Kościoła. Św. Paweł był człowiekiem, który prześladował Kościół. Lecz kiedy dostąpił spotkania z Chrystusem i cudu nawrócenia, stał się gorliwym Apostołem. Ks. Włodzimierz podkreślił, że nowo wybrany papież Leon XIV kontynuuje dzieło głoszenia w świecie miłości, jaką daje Bóg szczególnie w osobie Jezusa Chrystusa.

Cały czas jest głoszona w świecie Ewangelia. Są miejsca, gdzie wiara jest bardzo żywa, ale także takie, gdzie płomień wiary przygasa. W Polsce też potrzeba na nowo rozpalać ogień wiary i miłości. – Niektórzy zadają pytanie, co zrobić. Myślę, że nie wymyślimy nic nowego, jak przede wszystkim wierność wartościom. – powiedział ks. Włodzimierz. – Przykład własnej wiary pokazuje, jak Bóg daje siłę i radość w codziennych zmaganiach. [...] Niektórzy narzekają, że w Kościele jest coraz mniej młodości, coraz mniej powołań. Ale Kościół jest żywy. Wystarczy wyjechać do krajów misyjnych, gdzie ludzie z radością przychodzą, żeby spotkać się Jezusem. Chcą doświadczyć żywej wiary. Dlatego tak ważne jest, abyśmy byli świadkami tej żywej wiary i ją umacniali, abyśmy [...] odnaleźli wiarę w żywego Boga, odnaleźli w sobie taką samą siłę, która sprawiła, że św. Piotr i św. Paweł szli i głosili Ewangelię. [...] Wielu dziwi się, jak ten Kościół dalej trwa. Jego misja jest dalej realizowana właśnie przez to, że Kościół, to wspólnota ludzi żywej wiary, prowadzona przez Ducha Świętego.

Ks. Włodzimierz podkreślił, że czasy nigdy nie będą łatwe ani proste, ale Bóg jest zawsze ten sam, a Kościół jest wspólnotą ludzi nadziei. Bycie chrześcijaninem, to przede

wszystkim bycie człowiekiem nadziei, ufności, wiary, wierności, a przede wszystkim miłości. Wyrazem tej miłości jest także troska o innych, także poprzez wspieranie misji. Ofiary składane na misje przyczyniają się do wielu dobrych dzieł. – Dziękuję, że wspieracie te dobre dzieła, że ks. Proboszcz Marek zaprasza różnych ludzi, by posłuchać o ich życiu i działalności – powiedział, zachęcając do zakupu kawy i herbaty z Rwandy, gdzie pracują Pallotyńi, dzięki czemu można będzie wspomóc pallotyńskie dzieła misyjne w różnych krajach. Dodał, że zajmuje się także kuchnią dla ubogich w Radomiu. Dziękował za ofiary składane przy okazji jego wizyty, które będą wsparciem potrzebujących przysłówiowego „talerza zupy”. Zachęcał też, by rozejrzeć się wokół i zauwa-



Fot. Ewa Kamińska

żyć bliźniego, odwiedzić sąsiada, może wspólnie wypić kawę, porozmawiać na ławeczce, uśmiechnąć się. – Pamiętajcie, że jeden uśmiech więcej znaczy, niż złe myśli czy słowa, które i tak niczego nie zmieniają – powiedział.

Oprac. ETK

Oblóczyny kanonickie



W niedzielę 8 czerwca w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego w Kaplicy Szpitala Wojkowego w Lublinie odbyła się uroczystość oblóczyny ks. Grzegorza Dobosza, naszego rezydenta. Tytuł kanonika honorowego jest to godność, która podkreśla zasługi kapłana i jest potwierdzeniem wszelkich kapłańskich zalet.

Ks. Grzegorz jest kapłanem 1 Wojskowego Szpitala Klinicznego, duszpasterzem środowiska Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla dzieci i młodzieży niesłyszącej oraz katechetą w Szkole Podstawowej Nr 55 dla Dzieci Niesłyszących i Słabo Słyszących w Lublinie. Szczególną jego zasługą jest gruntowny remont kaplicy szpitalnej w 2021 r.

Uroczystość zgromadziła wielu kapłanów, rodzinę, przyjaciół oraz personel szpitala z komendantem płk. dr. Aleksandrem Michalskim na czele. Wśród wielu kapłanów był brat, ks. Marek Dobosz, a z naszej parafii ks. Proboszcz Marek Urban, który wygłosił homilię, ks. prof. Stanisław Fel i ks. Szymon Majewski.

Księdzu Grzegorzowi gorąco gratulujemy i składamy najserdeczniejsze życzenia wszelkich potrzebnych łask Bożych w dalszej nielatywnej posłudze kapłańskiej. Niech Bóg obdarza Księdza pokojem i radością i niech zawsze otaczają Księdza życzliwi i dobrzy ludzie.

ETK

Bez kapłanów nie ma wiary

W sobotę 14 czerwca 2025 roku, pod hasłem „Dla nas kapłan z nami brat”, odbyła się na Jasnej Górze Pierwsza Ogólnopolska Pielgrzymka Osób Modlących się za kapłanów zorganizowana przez Betańską Misję Wspierania Kapłanów, prowadzoną przez Zgromadzenie Sióstr Rodziny Betańskiej, w którego charyzmat wpisana jest troska o kapłańskie powołania.

Pielgrzymka rozpoczęła się panelem dyskusyjnym „Między oczekiwaniami a rzeczywistością”, który prowadziła Aleksandra Mieczysłowska, dyrektor Radia Fiat. O. Michał Bortnik OSPPE, rzecznik prasowy Jasnej Góry, podkreślił znaczenie komunikowania kapłanom swoich oczekiwań i pomagania im, żeby ci opowiadali o swoich. Wskazał, że jeżeli chcemy mieć dobrych kapłanów, to warto się za nich modlić. Ks. Arkadiusz Paśnik, proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Lublinie, autor licznych książek mówił o byciu ludzkim, o byciu blisko i tworzeniu więzi nie na poziomie deklaracyjnym, ale realnie. Red. Franciszek Kucharczak z Gościa Niedzielnego zachęcał wiernych, żeby korzystali z charyzmatów kapłanów i przypominali im, że są dla nich ważni i potrzebni. Podkreślił, że dobrzy kapłani, to jest nasz interes. Uczestnicy spotkania wysłuchali także konferencji o. Szymona Popławskiego, dominikanina.

Pielgrzymkę zwieńczyła Eucharystia, której przewodniczył i homilię

wygłosił abp Adrian Galbas, metropolita warszawski, koncelebransem był bp Andrzej Przybylski. Po Komunii Świętej abp Adrian odczytał tekst zawierzenia kapłanów Matce Bożej.

W pielgrzymce przez cały czas aktywnie uczestniczył bp Andrzej Przybylski, Delegat Konferencji Episkopatu Polski do spraw Powołań, który słuchał, zadawał pytania, brał udział w dyskusji. Mówił, że wsparcie modlitwne i duchowe kapłanów jest niezwykle istotne. Wyraził wdzięczność wszystkim, którzy przybyli na Jasną Górę i z troską i zaangażowaniem wspierają kapłanów.

W pielgrzymce wzięli udział także nasi parafianie. Jednym z nich był Franciszek Pytko, nasz ministrant. W wypowiedzi dla *Jasna Góra News* podkreślił, że modli się za kapłanów, ponieważ sam kiedyś pragnie być powołany.

– Bez kapłanów nie ma wiary i nie ma sakramentów. Podziwiam ich, że starają się

dążyć do świętości, są odważni i głoszą Słowo Boże – powiedział. Dodał, że wiary nauczyła go mama i dziadkowie, ale wielkim przykładem jest także dla niego „duchowy przyjaciel” kapłan, za którego codziennie się modli, ks. Szymon z jego parafii. – Jest moim autorytetem, kiedyś pragnę być taki jak on – podkreślił.

Jego mama Elżbieta powiedziała, że za kapłanów modlą się całą rodziną, ponieważ szczególnie w dzisiejszych czasach doświadczają wielkiego hejtu. – Staramy się trwać w tej modlitwie – mówiła. – Zawieramy ich Matce Bożej, ponieważ kapłani są nam bardzo potrzebni, aby młode pokolenia miały z kogo czerpać wzorce.

Źródła:

eKAI; news.jasnagora.pl; bmwk.pl



Fot. Natanael Brewczyński

VI pielgrzymka Apostolatu Modlitwy za Kapłanów



Bp. Józef Wróbel i ks. Łukasz Walawski



Zdjęcia: Ewa Kamińska

Apostolat Margaretka, to ruch osób modlących się za kapłanów. Początki apostolatu związane są z Margaret O'Donnell, Kanadyjki, która w wieku 13 lat na skutek choroby Heinego-Medina została sparaliżowana. Choroba stała się dla niej impulsem do podjęcia modlitwy i ofiarowania cierpienia zwłaszcza w intencji księży, proboszcza i parafii. Wkrótce zaczęła spotykać się z ludźmi, którzy przychodzili, aby prosić ją o modlitwę. Wśród nich było coraz więcej księży. Margaret do końca życia poświęcała się modlitwie. Zmarła w wieku 40 lat.

Po jej śmierci prof. Louise Ward w 1981 roku założyła Apostolat w Kanadzie, przy aprobachie miejscowego biskupa. Jego podstawową komórką jest tzw. Margaretka, która nazwę zaczerpnęła od kwiatu. Siedem płatków reprezentuje siedem osób, należących do jednej grupy, które zobowiązały się do modlitwy za wybranego księdza, każda w jednym dniu tygodnia.

W piątek, 30 maja 2025 roku, odbyła się w kościele parafialnym pw. Dobrego Pasterza w Lublinie szósta diecezjalna pielgrzymka Apostolatu Modlitwy za Kapłanów „Margaretka”. Wzięły w nim również nasze parafianki. Pielgrzymka rozpoczęła się o godz. 17.30 modlitwą różańcową. Mszy Świętej o godz. 18.00 przewodniczył bp Józef Wróbel SCJ. Po Eucharystii miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji kapłanów, a następnie spotkanie w salce. Duszpasterzem Apostolatu Modlitwy za Kapłanów „Margaretka” w Archidiecezji Lubelskiej jest ks. Łukasz Walawski.



Nabożeństwa Czerwcowe



W czerwcu odbyły się w plenerze dwa Nabożeństwa, w czasie których śpiewana była Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

W Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa— 27 czerwca—zgromadziliśmy się przy figurze Pana Jezusa z Odkrytym Sercem (zdz. górne). Nabożeństwo poprowadził ks. Marcin Rejak.

W niedzielę 29 czerwca, w Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła Nabożeństwo przy Krzyżu Misyjnym poprowadził ks. Daniel Mazurek.

Po Litaniu i odmówieniu Dziesiątka Różańca śpiewany był Apel Jasnogórski. Księża dziękowali za dbałość i troskę o miejsca sakralne, które w przestrzeni publicznej przypominają o Bogu.

XIII Ogólnopolska Pielgrzymka Żywego Różańca



Ewa Kamińska

Modlitwą i Bożym błogosławieństwem udzielonym przez ks. Marcina rozpoczęliśmy dwudniowy wyjazd na XIII Ogólnopolską Pielgrzymkę Żywego Różańca, której towarzyszyło hasło „Żywy Różaniec w świecie mediów”. Jest to jednocześnie hasło ósmego roku Wielkiej Nowenny Różańcowej, która jest duchowym przygotowaniem do 200-lecia powstania Żywego Różańca. Jubileusz obchodzony będzie 8 grudnia 2026 roku.

Po odśpiewaniu Godzinek ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP ks. Marcin wygłosił katechezę dotyczącą Ewangelii z dnia (J 21, 15-19). Zachęcał również do osobistego spotkania z Matką Bożą. Prosił, byśmy nawiązali intymną relację z Maryją, Jezusa i naszą Matką, żebyśmy spojrzeli w Jej oczy i trwali w milczeniu przed Jej obliczem.

Pierwszym przystankiem pielgrzymki było Skarżysko-Kamienna, gdzie w Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej powitał nas proboszcz i kustosz ks. prałat Jerzy Karbownik. Razem z nami przybyła liczna grupa pielgrzymów z Radzyna Podlaskiego z ks. Grzegorzem. Ks. Grzegorz odprawił Mszę Świętą razem z ks. Marcinem, który wygłosił homilię. Po Eucharystii spotkaliśmy się z panią przewodnik, która zachęciła nas do modlitwy za naszych ojców, żyjących i zmarłych, rozdając kartki, na których należało wpisać imię własnego taty. W ich intencji miała zostać odprawiona w Sanktuarium Msza Święta w Dniu Ojca - 23 czerwca. Na koniec była chwila na

osobistą modlitwę. Obok obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej jest wypisana piękna modlitwa św. Maksymiliana Kolbe: „Matko Boska Ostrobramska, nie masz na swym ręku Dzieciątka Jezus, to weź mnie na swoje ręce i przenieś szczęśliwie przez całe życie”.

Drugim przystankiem na naszym szlaku było Sanktuarium Krwi Chrystusa w Częstochowie, gdzie szczególnie ważnym momentem było indywidualne błogosławieństwo relikwią Krwi Chrystusa. W parafii pracują Misjonarze Krwi Chrystusa – CPPS. Założycielem Zgromadzenia jest św. Kasper del Bufalo. Krew Chrystusa pochodzi z przebitego przez rzymskiego żołnierza Longina na Golgocie boku Chrystusa, z którego wypłynęła krew i woda.

Po dotarciu na Jasną Górę był czas na prywatną modlitwę przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej.

Pielgrzymka Żywego Różańca rozpoczęła się o 21.00 – Apelem Jasnogórskim i czuwaniem modlitewnym. O 23.00 uczestniczyliśmy we Mszy Świętej.

W sobotę 7 czerwca niektórzy pobiegli już rano na Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, po których było odsłonięcie obrazu Maryi Jasnogórskiej, by jeszcze nacieszyć się Nią, zanim przyjadą następni pielgrzymi. O 9.00 spotkaliśmy się przed Szczytem Jasnogórskim, by wspólnie modlić się na różańcu i posłuchać medytacji pierwszosobotniej.

Na wstępie wszystkich zebranych powitał arcybiskup częstochowski Wacław Depo, który zwrócił uwagę na trzy

zamęty i wirusy przeciwko Bogu i naszej współpracy z Jego łaską. — Pierwszy, to negacja prawdy obiektywnej, a coś dopiero powiedzieć, prawdy nadprzyrodzonej, związanej z Bogiem i normami prawa naturalnego — powiedział. — Konsekwencją tego jest nie tylko zapomnienie o Bogu i o więzi człowieka ze swoim Stwórcą, ale też zrównanie dobra i zła, grzechu i cnoty, i to w imię wolności. Drugi wirus i zamęt umysłowy, to instytucjonalizacja dewiacji moralnych, która przejawia się w przemianie prywatnej i subiektywnej niegodziwości w publiczną cnotę. Zło zostaje ukazywane jako cnota publiczna i jest aprobowane. Trzeci wirus, to wprowadzenie zakamuflowanego totalitaryzmu pojęciowego i prawna karalność dobra, w tym za publiczne odwoływanie się do wiary i łączności z Kościołem — jeszcze niekaralne, ale przecież ustawa o tzw. mowie nienawiści segreguje nas już na początku, że nie wolno nazwać zła złem. Widzimy więc na własne oczy, jak współczesna demokracja w imię wolności, hołdując antydekalogowi, antyewangelii, negując tradycję wiary i kultury chrześcijańskiej, robi chrześcijaństwu rachunek sumienia — z braku otwartości na emigrantów, nie wspominając ani słowem o trosce o najbliższych, o życie i bezpieczeństwo naszych dzieci, o dzieci nienarodzone, które mają ludzkie prawo do życia w imię tego samego daru ochrony życia wobec tych, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci. Dlatego, pamiętając o tych trzech wirusach w modlitwie, prosimy Ducha Świętego, żebyśmy byli wierni Jego darom: mądrości i rozumu, umiejętności, wiary i męstwa, odwagi i prawdziwej pobożności. Niech Maryja, Matka Kościoła prowadzi nas do Boga — zakończył abp Wacław.

Krajowy Moderator Żywego Różańca, ks. Jacek Gancarek zwrócił uwa-



Fot. Ewa Kamińska

gę, że hasło pielgrzymki „Żywy Różaniec w świecie mediów” przypomina o tym, że media są wciąż miejscem do zagospodarowania we wspólczesnej ewangelizacji. — Młode pokolenie funkcjonuje w świecie mediów, czyli my musimy dzisiaj pójść tam, gdzie oni są, i dać im propozycje informacji i modlitwy różańcowej, aby dotrzeć do jak najszerzego grona wiernych. W dobie cyfrowej komunikacji Żywy Różaniec chce świadomie i odpowiedzialnie korzystać z dostępnych narzędzi — podkreślał ks. Jacek. Paulin, o. Michał Legan OSPPE wygłosił konferencję „Żywy Różaniec w świecie mediów”. Wysłuchaliśmy też przesłanego świadectwa dziennikarza Przemysława Babiara.

Najważniejszym punktem była Msza Święta pod przewodnictwem biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej Piotra Jareckiego. — Różaniec, to modlitwa chrystocentryczna i kontemplacyjna. Kult Matki Najświętszej jest sercem chrześcijaństwa — powiedział bp Piotr. — Nie można zrozumieć naszej wiary, Kościoła, historii naszego zbawienia bez Matki Najświętszej. Ona jest wyniesiona ponad aniołów i ponad wszystkich świętych. Jest najkrótszą drogą, która prowadzi do Pana Jezusa, a Pan Jezus jest drogą w Duchu Świętym do Boga Ojca.

Bp Jarecki pokreślił, że różaniec jest modlitwą kontemplacyjną i wymagającą skupienia. — Skoro jest to

modlitwa kontemplacyjna, to nie chodzi o mechaniczne odmawianie. Odmawiając Różaniec, ważne, żebyśmy prowadzili medytację przez życie Pana Jezusa i kontemplowali dzieła zbawcze Jezusa Chrystusa wraz z Maryją. Ważne są też intencje o pokój i zdrowe rodziny — powiedział.

Pielgrzymce towarzyszyło II Ogólnopolskie Forum Zelatorów Diecezjalnych Żywego Różańca.

Po uroczystościach udaliśmy się na obiad. W drodze powrotnej był czas na modlitwę i śpiew. Bardzo dziękujemy za organizację pielgrzymki Fredzi i Beatce, ks. Marcinowi za opiekę duchową, a panu kierowcy za bezpieczną jazdę.

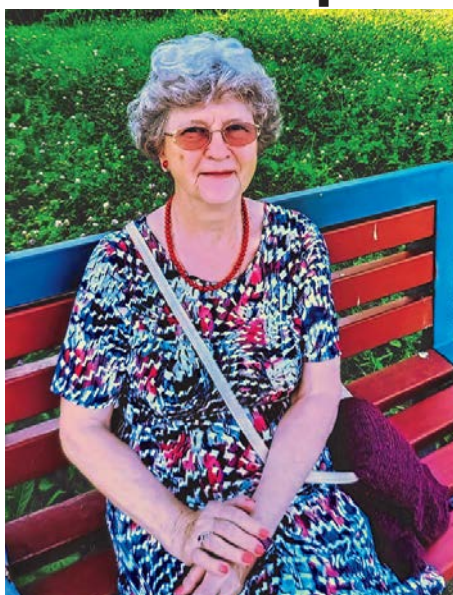
Spotkanie Kółka Różańcowego Najświętszego Zbawiciela

22.06.2025



Fot. Ewa Kamińska

Wspomnienie o śp. Elżbiecie Dziedzic



Nasza parafianka Elżbieta Dziedzic zmarła 31 maja 2025 r. w wieku 78 lat. Przez wiele lat udzielała się Punkcie Charytatywnym. Odznaczała się szczególną pogodą ducha i ofiarną uczynnością. Na jej pogrzebie, który odbył się 12 czerwca na cmentarzu przy ulicy Lipowej, zgromadziło się wielu wiernych, rodzina, przyjaciele i znajomi. Mszę św. pogrzebową odprawił ks. Proboszcz Marek Urban dziękując w słowach homilii za jej życie.

Pożegnanie+

Z głębokim żalem żegnamy naszą koleżankę Elę Dziedzic, osobę o wielkim sercu, pokorze i wrażliwości. Była serdeczna i zawsze gotowa do pomocy. Udzielała się w Punkcie Charytatywnym w naszej parafii, gdzie z ciepłym uśmiechem pomagała potrzebującym. Należała do Kółka Różańcowego pw. św.

Kingi. Modlitwą wspierała innych. Zostawiła po sobie dobro, które nie przemija. Niech Maryja zaprowadzi Ją do Domu Ojca. Nasze myśli i modlitwy będą z Tobą. Odpoczywaj w pokoju.

Ryszarda Banak

Krystyna Stanek

Dla Eli

To był piękny jeszcze majowy dzień.
Odchodził z Tobą ten świat.
Upływający czas nie rozumiał głosu serca.
Szczęście też gdzieś się potoczyło.

Wpatrzona w tamten Brzeg, zostawiłaś dużo radości i Światła, a Twoja udręczona dusza mogła odpocząć.
Krople leku niczym ciepły deszcz
oznaczały Twoje minuty.

Nie widzę już nic, szepnęłaś cicho odchodząc.
Dotarłaś do Bram spokojnie, witając Boga
z pokorą, dziękując za życie. Odeszłaś cicho, jak żyłaś.

Przedwakacyjne wyjazdy

Do Kazimierza Dolnego

Pewnym przedsmakiem wyjazdów wakacyjnych była pielgrzymka do Kazimierza Dolnego. Członkowie i sympatycy Oddziału Akcji Katolickiej wraz z asystentem ks. Proboszczem Markiem Urbanem wybrali się tam 27 maja 2025. Głównym celem było nawiedzenie kościoła jubileuszowego – Sanktuarium Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny Pani Kazimierskiej. Uczestniczyliśmy tam w Mszy Świętej, którą odprawił i homilię wygłosił ks. Marek Urban. Wiele ciekawych informacji o kościele i klasztorze franciszkanów przekazał nam gwardian i kustosz o. Bernard Potępa OFM.

Po spacerze nad Wisłą oraz uliczkami i zaułkami, podczas którego podziwialiśmy Kazimierz, który *Jak perła między wzgórzami/Swoistym pięknem nam zabłysnął/Ryneczkiem z kamienicami./Na środku rynku jest studnia/Na kamienicach attyki/*

Do Zamościa

Celem pielgrzymki Redakcji i Przyjaciół Głosu św. Antoniego w sobotę 28 czerwca 2025 r. był Zamość, którego historia rozpoczęła się od założenia w tym miejscu przez hetmana Jana Zamoyskiego tzw. miasta idealnego, zwanego dziś Padwą Północy. Jego kształt jest do dzisiaj wyraźnie widoczny, mimo trudnej, nieraz tragicznej historii miejscowości i jej mieszkańców. Otoczone umocnieniami i szaniami, stanowi niezwykle atrakcyjną i jest po prostu piękne. Pielgrzymkę zaczęliśmy od Mszy Świętej, którą odprawił ks. Proboszcz Marek Urban w kościele pw. św. Katarzyny. Był to dawniej kościół franciszkanów reformatów. Cudem przetrwał czas zaborów, choć przebudowywany i przeznaczony do celów świeckich. Pod koniec lat 90. minionego stulecia przywrócono mu pierwotny wygląd zewnętrzny. Przyjął nas tam bardzo gościnnie Rektor Kościoła, ks. Marek Żur.

W renesansowej katedrze zamojskiej pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła podziwialiśmy wspaniałe ołtarze. Na modlitwie zatrzymaliśmy się dłużej przy słynącym łaskami wizerunkiem Matki Bożej Opieki (Łaskawej), zwanym Obrazem Matki Bożej Odwachowskiej, którego dzieje sięgają II połowy XVIII wieku.

Odwiedziliśmy też kościół franciszkanów pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, który przez ponad 200 lat nie pełnił funkcji sakralnej. Zaborca austriacki w 1774 r. dokonał kasaty zakonu. Potem władze rosyjskie przebudowały kościół. Wnętrze podzielono na piętra i przeznaczono na magazyny. W 1887 r.



Fot. T. Kamiński

Wszystkie budynki w słońcu południa/Lśnią jak nowiutkie buciki/[...] Powyżej kościół jest wzniosły/[...] A jeszcze wyżej pejzaż podniosły/Krajobraz wzgórz zielonych – jak śpiewał Marek Grechuta. Obejrzeliśmy także piękną kazimierską farę pw. św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja, będącą wybit-

nym przykładem renesansu lubelskiego. Podziwialiśmy wspaniałe dzieła sztuki sakralnej, a także najstarsze w Polsce działające organy. Pielgrzymka była też okazją do poznania historii Kazimierza, jego wspaniałych okresów, ale też tragicznych chwil, zwłaszcza w czasie II wojny światowej. **ETK**



Fot. Arch. Redakcji

obniżono dach i rozebrano wysokie szczyty. Franciszkanie wrócili w 1993 r. i rozpoczęli parafialną pracę duszpasterską. Lecz dopiero w 2006 roku przystąpiono do remontu, który prowadzono etapami. Prace remontowe doprowadziły do tego, że wygląd zewnętrzny kościoła uległ diametralnej zmianie. We wrześniu 2021 r. poświęcenia odnowionego obiektu dokonał bp Marian Rojek. Zwiedziliśmy też z przewodniczką krypty, w których na dwóch poziomach urządzono wyjątkowe muzeum, opowiadające o franciszkanach i

ich życiu na przestrzeni wieków oraz prezentujące oryginalne zabytki. Niezwykła ekspozycja za pomocą nowoczesnych środków interakcyjnych przybliżyła nam również obyczajowość pochówkową doby nowożytnej, szczególnie z okresu baroku.

Przeszliśmy jeszcze przez uliczki Starego Miasta, nie omijając oczywiście pięknego Rynku Wielkiego z ratuszem i kamienicami z podcieniami, wśród których oryginalnością i barwą wyróżniały się domy ormiańskie. Pełni wrzeń wróciliśmy do Lublina. **ETK**

Do Lubartowa

W sobotę 21 czerwca 2025 r. Antoniańska Grupa Misyjna wraz z jej opiekunem ks. Proboszczem Markiem Urbanem pielgrzymowała do Bazyliki pw. św. Anny w Lubartowie – kościoła jubileuszowego.

Po Mszy Świętej pielgrzymi zwiedzili Muzeum Parafialne, w którym zgromadzone są cenne eksponaty sakralne z okresu obejmującego ostatnie 300 lat. **ETK**



Fot. Archiwum AGM



Fot. Archiwum LSO

Pielgrzymka do Wąwolnicy

„Nie wyście mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” – są to słowa, które idealnie wpasowują się w ducha Liturgicznej Służby Ołtarza. Szczególnie mocno przekonał się o tym w ubiegłych tygodniach.

W sobotę 21 czerwca, gdy słońce już od świtu przygrzewało bardzo mocno, udaliśmy się wraz ze Scholą Parafialną na pielgrzymkę do Wąwolnicy. Ministranci i lektorzy wyruszyli pieszo z Kębła do Wąwolnicy, natomiast schola ćwiczyła śpiew w sanktuarium pod przewodnictwem ks. Tomasza Lisieckiego. Po godzinie dotarliśmy do sanktuarium, gdzie wraz ze Scholą braliśmy udział w najważniejszym punkcie dnia – w Świętej Liturgii Kościoła. Był to szczyt dnia, a zarazem źródło energii do zabawy i rywalizacji na atrakcjach znajdujących się na błoniach.

W czasie trwania tego wydarzenia mieliśmy okazję wziąć udział w konkursie wiedzy o liturgii, organizowanym przez kleryków z Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, a także poznać sprzęt wojska, policji oraz straży pożarnej. Był to czas pełen radości – Bożej radości. Deo Gratias!



Spotkanie w Warszawie

W sobotę 21 czerwca 2025 w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie odbyło się spotkanie jubileuszowe z okazji 15-lecia Wspólnoty Przyjaciele Oblubieńca. Dziękowaliśmy Bogu za

ten czas. Był to piękny dzień modlitwy, wdzięczności i jedności. Słowo Boże i konferencję wygłosił dla nas Ks. Biskup Adam Bab. Pragniemy służyć Bogu i ludziom – jak św. Jan Chrzciciel rozkochiwać innych w Jezusie. Chwała Panu.



Zdjęcia: Arch. Przyjaciół Oblubieńca

24 czerwca 2025 w Uroczystość Narodzenia św. Jan Chrzciciela nasza Wspólnota Przyjaciele Oblubieńca obchodziła swoje święto Patronalne. Jesteśmy wdzięczni Bogu za naszą Wspólnotę, która przy naszej parafii jest od ponad 8 lat.

Wspólną Eucharystią i Agapą zakończyliśmy ten rok formacji. Jeśli chcesz zostać przyjacielem Jezusa, możesz do nas dołączyć.

Administratorzy Marta i Tomek Fiutka.

Lipiec i sierpień w parafii

- ❖ Nieszpory w każdą niedzielę są o godz. 17.30.
- ❖ W pierwsze poniedziałki miesiąca (7 lipca i 4 sierpnia) na Mszy Świętej o godz. 18.00 modlimy się o pokój za wstawiennictwem franciszkańskich męczenników: bł. Michała Tomaszka i bł. Zbigniewa Strzałkowskiego.
- ❖ W pierwszy wtorek miesiąca - 1 lipca i 5 sierpnia na Mszę św. o godz. 18.00 szczególnie zaproszeni są członkowie Diakonii Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii, a także wszyscy, którzy pragną do niej dołączyć.
- ❖ W każdą środę - Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 17.45.
- ❖ W pierwsze czwartki miesiąca (3 lipca i 7 sierpnia) - o godz. 17.00 w kaplicy przed Najświętszym Sakramentem członkowie Towarzystwa Przyjaciół Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie poprowadzą modlitwę różańcową w intencji alumnów oraz o nowe święte powołania do kapłaństwa.
- ❖ W pierwsze piątki miesiąca (4 lipca i 1 sierpnia) wynagradzamy Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Msze św. o godz. 7.00, 7.30 i 18.00. Dodatkowa Msza św. w kaplicy o godz. 21.00, po której nastąpi całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 7.00. Osoby, które pragną przyjść na modlitwę, proszone są o wpisanie się do Księgi Adoracji w Kaplicy w wybranych przez siebie godzinach. Dodatkowa spowiedź w czasie Mszy Świętej o godz. 21.00.
- ❖ W pierwszą sobotę miesiąca (5 lipca i 2 sierpnia) wynagradzamy Niepokalanemu Sercu Maryi. Msza Święta o godz. 18.00 przy relikwiach św. Maksymiliana Kolbe, wielkiego czciciela Niepokalanej. Po Eucharystii adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21.00. Wynagradzamy Niepokalanemu Sercu Maryi za pięć obelg spełniając następujące warunki: przez pięć kolejnych miesięcy w pierwsze soboty należy odprawić spowiedź, przyjąć Komunię Świętą, odmówić jedną część Różańca i przez piętnaście minut rozmyślać nad piętnastu tajemnicami różańcowymi lub nad jedną z nich. Gorąco zachęcamy do praktyki pierwszych sobót miesiąca jako odpowiedź na wezwanie Maryi z Fatimy.
- ❖ 6 lipca – O godz. 18.00 Mszę Świętą prymicyjną w naszej wspólnocie parafialnej odprawi ks. Bartłomiej Kozioł, nasz nowy wikariusz.
- ❖ 13 lipca i 13 sierpnia – po Mszy Świętej o godz. 18.00 jest Nabożeństwo Fatimskie.
- ❖ 16 lipca i 16 sierpnia - Msza św. o godz. 18.00 przy relikwiach św. Jana Pawła II. Po Eucharystii adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21.00 w intencji Kościoła, Ojca Świętego Leona XIV, w jego intencjach, a także w intencji Małżeństw i Rodzin oraz dzieci poczętych.
- ❖ 27 lipca – niedziela, V Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych. Temat przewodni: „Szczęśliwy, kto nie stracił swej nadziei” (por. Syr 14,2)
- ❖ 2 sierpnia – sobota - Święto Matki Bożej Anielskiej – odpust Porcjunkuli. Można dostąpić łaski odpustu zupełnego przez nawiedzenie kościoła pod zwykłymi warunkami – spowiedź lub stan łaski uświęcającej, przyjęcie Komunii Świętej oraz modlitwa w intencji Ojca Świętego.
- ❖ 3 sierpnia, niedziela – 124. rocznica urodzin bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

- ❖ 6 sierpnia – środa – święto Przemienienia Pańskiego – Msze św. o 7.00, 9.00 i 18.00.
- ❖ 15 sierpnia, sobota – Uroczystość Wniebowzięcia NMP - Msze Święte jak w niedzielę.
- ❖ 17-25 sierpnia - Nowenna przed uroczystością NMP Częstochowskiej na zakończenie Mszy Świętej o godz. 18.00.
- ❖ 26 sierpnia, wtorek - uroczystość NMP Częstochowskiej Msze Święte - godz. 7.00, 9.00 i 18.00.
- ❖ III piątek miesiąca: 18 lipca i 21 sierpnia o godz. 18.00 Msza Święta z Nieszporami zbiorowa za zmarłych.
- ❖ III niedziela miesiąca: 20 lipca i 17 sierpnia po Mszy Świętej o 18.00 Czas Chwały.
- ❖ Ostatni piątek miesiąca - 25 lipca i 29 sierpnia – po Mszy Świętej o godz. 18.00 Różaniec do Siedmiu Boleści.

KANCELARIA PARAFIALNA W LIPCU SIERPNIU W DNI POWSZEDNIE

Poniedziałek-piątek:

8.00-8.30 oraz 16.30-17.30

Sobota: 8.00-8.30

SPOWIEDŹ POPOŁUDNIOWA

Dni powszednie: 17.30-18.00.

Rano w miarę możliwości oraz w niedziele i uroczystości: w czasie Mszy Świętej.

INFORMACJE DIECEZJALNE

- ❖ Od 29 czerwca do 3 lipca 2025 r. w Archikatedrze Lubelskiej odbywają się Dni Maryjne pod hasłem: „Z Maryją na drogach nadziei”. Słowo Boże głosi ks. prof. dr hab. Marian Zając – Instytut Nauk Teologicznych, Katedra Katechetyki Integralnej KUL.
- ❖ 3 lipca, środa - święto Najświętszej Maryi Panny Płaczącej - 76. rocznica lubelskiego Cudu. Mszy Świętej pontyfikalnej o godz. 19.00 przewodniczyć będzie biskup charkowsko-zaporoski Paweł Gonczaruk.
- ❖ 3 – 14 sierpnia - 47. Lubelska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę pod hasłem „Świadkowie nadziei”. Konferencje w czasie drogi wygłoszą przedstawiciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Idąc ku Jasnej Górze będziemy się modlić za naszą diecezję z racji 220. rocznicy jej ustanowienia i prosić o dobre owoce kończącego się III Synodu Archidiecezji Lubelskiej. Jak co roku pielgrzymkę rozpocznie Eucharystia sprawowana w Archikatedrze o godzinie 8.30. Pielgrzymi mogą zapisywać się poprzez stronę internetową pielgrzymki i w parafiach do 27 lipca. Od 28 lipca zapisy będą prowadzone w sekretariacie przed Lubelską Archikatedrą. Codziennie z Lublina autokar będzie dowoził pielgrzymów, którzy zechcą przejść tylko jakiś fragment pielgrzymiej drogi. Ci, którzy sami nie mogą pielgrzymować, mają możliwość wsparcia funduszu „Idę z Tobą”.

Szczegóły na stronie: www.pielgrzymka.lublin.pl.

Intencje modlitewne na lipiec i sierpień 2025

**Diakonia Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii
pw. św. Antoniego Padewskiego**

Lipiec: Aby dzieci i młodzież na szlakach wakacyjnych wyjazdów byli otwarci na rozpoznawanie śladów Bożej obecności.

Sierpień: Aby świadomość wielkich wydarzeń z historii naszego narodu budziła w nas odpowiedzialność za losy Ojczyzny.



Towarzystwo Przyjaciół MSD w Lublinie

29 czerwca - 5 lipca

Za seminarzystów wyjeżdżających na wakacje, aby w czasie wypoczynku i odbywanych praktyk duszpasterskich potrafili dostrzegać Chrystusa w napotkanych osobach.

6 - 12 lipca

W intencji kandydatów do Seminarium, którzy będą odbywali rozmowę kwalifikacyjną, aby ufnie odważyli się ofiarować swoje życie dla chwały Boga i zbawienia ludzi.

13 - 19 lipca

Za alumnów przebywających na wakacyjnych rekolekcjach z dziećmi i młodzieżą, aby świadectwem swojej duchowej dojrzałości pociągali innych ku Bogu.

20 - 26 lipca

Za alumnów przebywających w swoich parafiach o entuzjazm i zapał ewangelizacyjny, aby byli wiernymi świadkami Chrystusa.

27 lipca - 2 sierpnia

Za spowiedników seminaryjnych i ojców duchownych, aby w mocy Ducha Świętego pomagali alumnom kształtować wrażliwe i prawe sumienia.

3 - 9 sierpnia

Za kleryków uczestniczących w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę, aby rekolekcje w drodze były dla nich czasem głębokiej modlitwy, wytrwałego znoszenia trudów i radosnego świadectwa miłości chrześcijańskiej.

10 - 16 sierpnia

W miesiącu trzeźwości narodu módlmy się o wytrwanie w postanowieniach abstynencji dla seminarzystów oraz ich bliskich, krewnych i przyjaciół.

17 - 23 sierpnia

O nowe powołania do naszego seminarium zwłaszcza spośród osób obecnych na Spotkaniu Młodych Archidiecezji Lubelskiej w Garbowie.

24 - 30 sierpnia

Za alumnów V roku, którzy rozpoczną miesięczne praktyki duszpasterskie w parafiach naszej Archidiecezji, aby chętnie służąc otrzymanymi od Boga talentami, sami ubogacali się duchowo i umacniali w powołaniu.

31 sierpnia - 6 września

Za seminarzystów przeżywających swoje wakacyjne turnusy formacyjne w seminarium, aby wsłuchiwali się w głos Pana i szli za Nim z odwagą i radością.

**Papieskie Intencje
Apostolstwa Modlitwy**



Lipiec: Módlmy się, abyśmy umieli coraz lepiej rozeznawać, by dobrze wybierać drogi życia i odrzucać to, co oddala nas od Chrystusa i Ewangelii.

Sierpień: Módlmy się, aby społeczności, których współegzystencja wydaje się bardzo trudna, nie ulegały pokusie konfrontacji z powodów etnicznych, politycznych, religijnych czy ideologicznych.

**II Krucjata Modlitwy
w intencji Ojczyzny**



Lipiec – Aby katolicy w pełni podjęli łaski związane z Rokiem Jubileuszowym i umocnili się w wierze.

Sierpień – O obfite zbiory i godziwą za nie zapłatę dla polskich rolników.

O wakacjach

Nie należy traktować wakacji wyłącznie jako czasu pustej rozrywki, która zubaża i dehumanizuje, ale jako doświadczenie kształtujące samą egzystencję człowieka. Uwalniając się od rytmów codziennego życia, które męczą i wyczerpują fizycznie i duchowo, człowiek ma możliwość odkryć na nowo najgłębsze fundamenty swego życia i postępowania. W chwilach wypoczynku, a szczególnie podczas wakacji powinien uświadomić sobie fakt, że praca jest środkiem, a nie celem życia; ma też sposobność, by odkryć piękno milczenia jako przestrzeni, w której może odkryć samego siebie, aby wzbudzić w sobie wdzięczność i otworzyć się na modlitwę.

Św. Jan Paweł II

21.07.1996

Informacje na lipiec i sierpień

- Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 81 747 70 75
- Msze Święte:
 - Niedziele i święta: 7:00, 9:00, 10:30 (w wakacje nie ma Mszy Świętej w Dolnym Kościele), 12:00, 18:00 (dla młodzieży);
 - Święta zniesione: 7:00, 9:00, 16:30, 18:00
 - Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00,
- Całodzienna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w dni powszednie 8.00-18.00
- Spowiedź:
 - popołudniowa w dni powszednie: godz. 17.30-18.00,
 - rano oraz w niedziele i uroczystości: w czasie Mszy Świętej
- Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:15.
- W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca — adoracja po Mszy św. wieczornej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim
- W każdy wtorek o godz. 18.00 Msza św. zbiorowa do św. Antoniego Padewskiego
- Intencje można wrzucać do specjalnych skrzynek.
- W III piątek miesiąca — Msza Święta zbiorowa za zmarłych — godz. 18.00
- W każdą środę o godz. 17.45 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
- Podziękowania i prośby do Matki Bożej Nieustającej Pomocy można przed nabożeństwem wrzucać do skrzynki w przedsionku kościoła.
- 25 lipca i 29 sierpnia — ostatni piątek miesiąca — po Mszy św. o godz. 18.00 Różaniec do Siedmiu Bolesci.
- Kancelaria: poniedziałek-piątek: godz. 8.00-8.30 oraz 16.30-17.30; sobota: 8.00-8.30
- W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje oraz przyjmowane intencje Mszy św.
- Kiosk parafialny czynny od 17.00 do 17.45 oraz po Mszy św. wieczornej (poniedziałek — sobota).
- W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy Świętej.

Odeszli do Pana

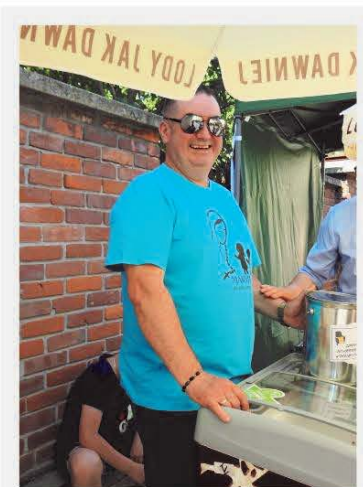
Elżbieta Dziedzic	1947
Krystyna Kozdroń	1935
Tomasz Siwek	1975
Marian Pitek	1932
Kazimierz Bielawski	1955
Stefan Pawlak	1943
Alina Nowak	1926
Wanda Korsak	1926
Jolanta Tatarczak	1964
Zygmunt Kołtunik	1948
Wacław Kuśmierz	1937
Tadeusz Winiarczyk	1932
Jan Pastuszek	1946

Nasz dar modlitwy

Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu, Wieczne odpoczywanie

Festyn parafialny 15 czerwca 2025





Projekt: Łukasz Hapka
Zdjęcia: Ewa Kamińska

DZIĘKUJEMY

Lubella
Piekarnia-Cukiernia Pana Marcina Orlikowskiego
Lemonex S.A.
RSM Motor
Iglotex
Studio Graficzno-Reklamowe Piotr Cichosz

IGLOTEX



Piekarnia-Cukiernia
Marcin Orlikowski

